Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek sportowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22
w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 207. | **BYDGOSZCZ, wtorek dnia 11 września 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Straszliwa katastrofa na morzu

300 osób traci życie na płonącym statku.

„Morrocastle“ ginie od pioruna w odległości 8 mil od brzegu.

Nowy Jork, 9. 9. Cała Ameryka wstrząśnięta jest do głębi straszną katastrofą, jaka spotkała kilkaset pasażerów statku „Morrocastle“, który nagle stanął w płomieniach. **300 osób zginęło**



Miejsce katastrofy „Morro Castle“.

w płomieniach. Na statku rozgrywały się **tragiczne sceny.**

Na pokładzie znajdowało się **240 ludzi załogi i 318 pasażerów,** którzy wracali z 7-dniowej wycieczki do wysp Hawajskich i oczekiwani byli dziś o godzinie 8-ej rano w Nowym Jorku.

Wszystkie oddziały straży przybrzeżnej wyruszyły na pomoc. Również wyruszyło 5 statków, z których dwa zdołały dotrzeć do płonącego „Morrocastle“, zabierając z pokładu pozostałych przy życiu.

Ogień wywołał piorun.

Według informacyj, otrzymanych od członków załogi i pasażerów, którzy wyszli cało z katastrofy statku „Morrocastle“ **przyczyną pożaru, który zniszczył statek było uderzenie pioruna.** Katastrofa nastąpiła w odległości 8 mil od brzegów New Jersey. Płomienie z niesłychaną szybkością ogarnęły schody i środkową część statku. Kiedy dano sygnały alarmowe, korytarze i schody już były w płomieniach. Marynarze nie mogli zawiadomić pasażerów, których **większość jeszcze spała,** o katastrofie. Kapitan statku rozkazał, wybijając z pokładu zewnętrznego okna w kabinach, by obudzić pasażerów. Silny wiatr, który panował w chwili wybuchu pożaru prawie **uniemożliwił akcję ratunkową, podsycając ogień.** Z trudem zdołano opuścić łodzie ratunkowe na morze.

Opowiadanie uratowanych z katastrofy.

Jeden z pasażerów, który wyszedł cało z katastrofy „Morrocastle“ podaje następujący opis wypadku.

Około godz. 3-ej obudził mnie w kabinie silny zapach dymu. Jednocześnie usłyszałem gwałtowne dobijanie się do drzwi. Wkrótce potem rozległy się odglosy dzwonka alarmowego. Kiedy otworzyłem drzwi i wyjrzałem na korytarz, spostrzegłem, że jedna strona korytarza i schody stoją w płomieniach. Pobiegłem w przeciwnym kierunku. Udało mi się wydostać na pokład i przecisnąć do łodzi ratunkowej. Była już zapchana po brzegi. Wskoczyłem do niej, kiedy już opuszczano ją na morze.

Zdaje mi się, że żaden z pasażerów, rozlokowanych w kabinach poza bibljoteką nie zdołał się uratować. **Deszcz padał bez przerwy, wiał silny wiatr, morze było bardzo wzburzone.** Naszej wątłej łodzi groziło każdej chwili niebezpieczeństwo wywrócenia. Cudem przybiliśmy do brzegów w New Jersey. Kiedy wysiadaliśmy, spostrzegłem, iż zbliżają się do wybrzeża dwie inne łodzie z „Morrocastle“.

Drugi z uratowanych członków załogi „Morrocastle“ opowiadając przebieg katastrofy twierdzi, iż uczyniono wszystko, by opanować pożar. Wszystkie wysiłki jednak były daremne. Łodzie ratunkowe można było opuścić tylko z jednej strony statku, ponieważ na drugą wiatr pędził płomienie. Okręt widziany z łodzi ratunkowych sprawiał wrażenie wielkiego pieca, pryskającego na wszystkie strony iskrami i płomieniami. Sześciu członków załogi, którzy przybyli do Springlake twierdzi, że **ogień nie był wywołany piorunem, lecz wybuchł w bibljotece statku.**

300 ofiar katastrofy.

Dotychczas stwierdzono, iż udało się uratować 182 pasażerów i członków załogi parowca „Morrocastle“. **Prawdopodobnie liczba ofiar wynosi około 300 osób.** Liczbę tę należy jednakże przyjąć z zastrzeżeniem, ponieważ możliwem jest, iż pewną część rozbitków uratowały łodzie strażnicze oraz inne statki, które podążyły na miejsce wypadku.

Bohaterska para.

Wśród osób, które wyszły cało z katastrofy, znajduje się para małżeńska, **mąż i żona, którzy walczyli ze wzburzonemi falami w ciągu 6-ciu godzin, zanim udało im się wylądować na wybrzeżach New Jersey.** W stanie bardzo ciężkim przewieziono ich do szpitala. Po wyjściu na wybrzeże oboje stracili przytomność. Stwierdzono, iż **na dwie osoby posiadali tylko jeden pas ratunkowy.**

Piorun uderzył w zbiornik z benzyną.

Większość członków załogi potwierdza pierwotne doniesienie o tem, że katastrofa „Morrocastle“ była wywołana uderzeniem pioruna. Pożar ogarnął z niesłychaną szybkością całe wnętrze okrętu, ponieważ **po uderzeniu pioruna nastąpił wybuch zbiornika benzyny.**

Z wszystkich nadbrzeżnych miejscowości donoszą, że fale morza wyrzucają coraz to nowe zwłoki ofiar katastrofy.

Wyrzucone na brzeg trupy.

Fale morza dzisiaj rano wyrzuciły na brzeg zwłoki kilkunastu ofiar katastrofy. Znaczną część uratowanych, którzy doznali poparzeń i poważniejszych obrażeń cielesnych przewieziono do szpitala.

Dzisiaj rano na wybrzeże w Springlake morze wyrzuciło tratwę zbitą z kilku desek, na której znajdował się w stanie zupełnego wyczerpania jeden z członków załogi „Morrocastle“.

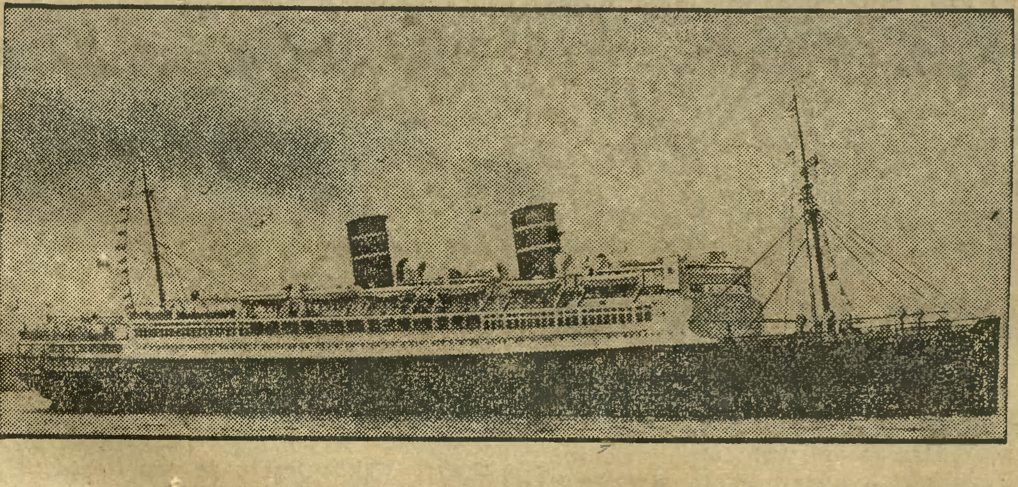
Uratowani.

Kapitan parostatku angielskiego „Monarch of Bermuda“ wysłał radjową depeszę, która zawiadamia, iż uratował 65 członków załogi i pasażerów „Morrocastle“. Parostatek pozostaje w pobliżu miejsca katastrofy, a łodzie jego krążą wokoło miejsca wypadku w poszukiwaniu ofiar katastrofy. Parostatek „Lukkenkach“ uratował 22 osoby.

Okręt strażniczy „Tampa“ w drodze radjowej donosi, że wziął na swój pokład kilkunastu pasażerów „Morrocastle“. Pożar na okręcie już wygasł. „Tampa“ remorkuje „Morrocastle“ w oczekiwaniu na przybycie innych statków, które doprowadzą zniszczony parowiec do portu.

Dzieci w płomieniach.

Wśród pasażerów, których uratowano znajduje się córka pierwszego wiceprezydenta Kuby. Zdaniem jej wszyscy pasażerowie, którzy nie zdołali wydostać się z kabin niewątpliwie zginęli w płomieniach. **Na pokładzie statku znajdowało się kilkoro dzieci.**



Statek ten należący do linji Ward spłonął na skutek uderzenia piorunu w tank z benzyną. Należy się liczyć z liczbą 300. ofiar.

W upalnem słońcu Afryki

rozstrzygają się losy turnieju lotniczego.

Paryż, 9. 9. (Tel. wł.). W sobotę czołowa grupa zawodników, która wczesnym rankiem wystartowała z Paryża, **dotarła o godz. 8,44 rano do Bordeaux.** Jako pierwszy lądował na tutejszem lotnisku Polak **porucznik Włodarkiewicz** o godz. 8,44 rano. Następnie kolejno lądowali zawodnicy czescy Ambruz o godz. 9,27, Anderle o godz. 10,14, Zacek o godz. 10,36, Niemcy Hirth o godz. 11,10, Junck godz. 11,39, Seideman godz. 11,10, Morzik godz. 11,42, Polacy **Dudziński** godz. 12,21, **Gedgowd** godz. 10,26, **Grzeszczyk** godz. 10, **Balcer** godz. 10,48, **Bajan** godz. 11,04, **Buczyński** godz. 11,32, **Florjanowicz** godz. 12,04, **Skrzypiński** godz. 11,05, Anglik w polskich barwach Macpherson godz. 12,01, Włoch de Angeli godz. 11,16 i jako ostatni Francke godz. 12,20.

Do godz. 1-ej po południu **brak było wiadomości o pilocie Hubrichu, Bayerze, Osterkampie, Kruegerze i François.** Wiadomo było, że Hubrich wystartował razem ze wszystkimi z Paryża, ale zawieruszył się gdzieś po drodze.

Hubrich lądował przymusowo.

Dopiero o godz. 2-ej po południu nadeszła do Bordeaux wiadomość, że **Hubrich, który jest najgroźniejszym rywalem Bajana doleciał do okolic Bordeaux, ale z powodu gęstej mgły, jaka zalegała okolicę, zawrócił zpowrotem i wylądował przymusowo w odległości 60 km. od lotniska.** Samolot nie jest uszkodzony.

Otrzymano również wiadomość o lotniku niemieckim Kruegerze, który wystartował rano z Paryża, a nie dotarł do Bordeaux. Jak się okazało, **lądował on przymusowo około miejscowści Montercse pod Bordeaux.** W samolocie jego uszkodzony został korbowód. Ze względu na to, że **jest to składowa część silnika, nie podlegająca wymianie, pilot Krueger wysłał telegram do komisarza sportowego w Bordeaux, że wycofuje się oficjalnie z zawodów.** W ten sposób w sobotę o godz. 2-ej w południe na trasie lotu znajdowało się **29-ciu lotników, w tem 21, którzy od rana znajdowali się w Bordeaux.**

Mgła w Pirenejach.

Komisarz sportowy o godz. 9-ej rano ogłosił **zakaz startu do Pau,** (miejscowość u podnóża Pirenejów jeszcze na ziemi francuskiej), motywując to **złemi warunkami atmosferycznemi, jakie panowały podówczas w Pirenjach.** Według meldunku meteorologicznego z punktu granicznego, wierzchołki gór otulone

były mgłą, miejscami padały przelotne deszcze.

O godz. 11,20 komisarz sportowy cofnął zakaz startu, wobec czego **czołowa grupa zawodników odleciała z Bordeaux.**

Karpiński i Płonczyński doganiają.

Berlin, 8. 9. (Tel. wł.). Polski pilot **Karpiński, który lądował przymusowo w Guestebriese pod Berlinem, po naprawieniu silnika samolotu, wystartował do Berlina, gdzie wylądował o godz. 11,45.** Karpiński stracił więc bardzo wiele czasu i będzie musiał za wszelką cenę starać się zwiększyć szybkość, by nadrobić zwłokę.

Pilot Płonczyński również ukończył reparację swego silnika i niemal jednocześnie z Karpińskim wystartował do Kolonji.

Bruksela, 8. 9. (Tel. wł.). O godz. 15,55 **wystartował z Brukseli do Paryża Płonczyński, a o godz. 16 Karpiński.** Obaj lotnicy starają się jeszcze dziś przelecieć przez Paryż i dotrzeć do Bordeaux, ponieważ nocleg na lotnisku grozi dziś eliminacją z zawodów.

Paryż, 8. 9. (Tel. wł.). Polscy lotnicy **Karpiński i Płonczyński wylądowali na lotnisku w Orly** i natychmiast wyruszyli w drogę do Bordeaux, skąd otrzymano telefoniczną wiadomość, że lądowali oni tam pomyślnie wieczorem.

Polacy na czele.

Pau, 8. 9. (Tel. wł.). Lądowało tu 14 zawodników. Z Polaków: **Gedgowd** o godz. 12,25, **Dudziński** godz. 12,33, **Grzeszczyk** godz. 12,33, **Bajan** godz. 13,13, **Balcer** oraz **Włodarkiewicz** o godz. 13,19.

Oprócz 6-ciu Polaków lądowali wszyscy trzej Czesi oraz trzej Niemcy i dwaj Włosi. **Włoski zawodnik Zanzin oświadczył, że zanocuje w Pau.**

Po uzupełnieniu zapasów paliwa zawodnicy **wystartowali do Madrytu.**

Na czoło wysuwa się grupa „PZL", która prowadzi lot. Przyłączył się do niej Bajan na „RWD-9".

W Hiszpanji.

Madryt, 8. 9. (Tel. wł.). W godzinach popołudniowych **przeleciała przez tutejsze lotnisko czołowa grupa zawodników, w tem cztery samoloty polskie.**

Sewilla, 8. 9. (Tel. wł.). O godz. 16-ej przez tutejsze lotnisko **przeleciały trzy samoloty „PZL", kierujące się do Casablanki.** O godz. 18,10 wylądował Niemiec Junck, o godz. 18,14 Niemiec Hirth.

Grzeszczyk i Włodarkiewicz
pierwsi w Afryce.

Casablanca, 8. 9. (Tel. wł.). Jako pierwsi ukończyli lot z Casablance **Grzeszczyk, który lądował o godz. 18,51 i por. Włodarkiewicz — lądował o godz. 18,45.** Oczekiwany jest przylot pozostałych zawodników.

Jeśli chodzi o wyniki z soboty należy podkreślić, że **polska ekipa w całości leci. Żaden** z polskich zawodników nie został wycofany, podczas gdy **Niemcy stracili dwóch lotników, a Włosi jednego.** Dzielnie się spisują samoloty „PZL", które sforsowały Pireneje, pomimo panującej tam mgły i w rekordowym czasie dotarły do Sewilli i Casablanki.

Strajk w Hiszpanji utrudnia informowanie.

Wiadomości z drugiego dnia lotu okrężnego były bardzo opóźnione i niejścisłe, wskutek strajku generalnego, proklamowanego w Hiszpanji, to też niepodobna było obliczyć jakie przeciętne szybkości rozwijają dotychczas poszczególni zawodnicy.

Obliczenia te można będzie poczynić po przybyciu samolotów do Algieru, gdzie w myśl programu, nastąpi jednodniowa przerwa w locie.

Karpiński i Płonczyński wystartowali z Bordeaux.

Zawodnicy polscy, Karpiński i Płonczyński, którzy musieli opóźnić swój lot na skutek defektów w silnikach, **przybyli w drugim dniu lotu okrężnego do Bordeaux, przed zamknięciem kontroli.** Ponieważ przeciętna szybkość Płonczyńskiego przekracza 210 klm. na godz., **jest on w dalszym ciągu na drugiem miejscu.** W niedzielę o godz. 7 m. 48 wystartował Płonczyński, a w minutę później Karpiński. Muszą oni przybyć w tym dniu do Meknes.

Samoloty polskie w Afryce.

Wskutek złych warunków atmosferycznych **drugi etap lotu okrężnego Bordeaux — Casablanca był bardzo trudny.** Przeważna część zawodników zanocowała w Hiszpanji, w Madrycie lub Sewilli. **Tylko dwóch lotników przebyło ten etap w całości, a mianowicie Włodarkiewicz i Grzeszczyk, obydwaj na samolotach „PZL"**, lądując w Casablance o godz. 18,45 i o godz. 18,51. Rozwinęli oni na odcinku Sewilla — Casablanca doskonałą szybkość: Grzeszczyk 241 klm. na godz., a Włodarkiewicz — 235,2 klm. na godz.

Włodarkiewicz prowadzi w dalszym ciągu w trzecim dniu lotu okrężnego. Wystartował on z Casablanki o godz. 7 min. 17, a Grzeszczyk w minutę później, podczas gdy **pierwsi z reszty zawodników zaczęli przybywać do Casablanki dopiero po godz. 8-ej.**

Pierwszy przybył do Casablanki Francke o godz. 8 min. 27, a w dwie minuty później, lecący kluczem od Sewilli **trzej lotnicy polscy na samolotach „PZL" — Dudziński, Gedgowd i Balcer.** Następnie lądował — **Bajan** g. 8 m. 36.

Włodarkiewicz pierwszy w Algierze. Pierwszy ukończył trzeci etap lotu okrężnego, wynoszący 1058,5 klm. Włodarkiewicz, przybywając do Algieru w niedzielę o godz. 13-ej.

W Algierze.

Algier, 10. 9. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego lądowali tu polscy lotnicy: **Dudziński** o godz. 15,31, **Gedgowd** o 15,41, **Balcer** o 15,55, **Florjanowicz** o 16,02, **Bajan** o 10,04, **Buczyński** o 17,59, **Skrzypiński** o 18,20. Ponieważ Włodarkiewicz wylądował o godz. 13-ej w dniu wczorajszym w Algierze, gdzie następuje jednodniowy odpoczynek, znajduje się tam już **ośmiu polskich lotników.** Poza tem wylądował w Algierze Macpherson o godz. 17,08. Ubiegłej nocy znajdowali się w Sidi-Bel-Abbes trzej lotnicy włoscy: Sansin, François i Tessore oraz niemiecki lotnik Passewald. Niemiec **Morzik lądował przymusowo w odległości 150 klm. pod Algierem.** Wedle doniesień z Casablanki wylądował tu o godz. 16,22 Płonczyński, odlatując o 17,05 do Meknesu.

Wypadek Grzeszczyka.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż **Grzeszczyk z powodu defektu motoru musiał przymusowo lądować w miejscowości Turenne przed Sidi-Bel-Abbes.** Dalszych wiadomości o Grzeszczyku narazie brak.

Karpiński wycofał się z Challenge'u.

Warszawa, 10. 9. (PAT). Według nadeszłej tu z Sewilli wiadomości, **lotnik Karpiński musiał wycofać się z Challenge'u, ponieważ przyleciał na lotnisko sewilskie już po zamknięciu kontroli.**

Barthou o Rosji
O Polsce ani słowa.

Paryż, 10. 9. (PAT). Minister Barthou dokonał dziś po południu w Nantua odsłonięcia pomnika polityka francuskiego z epoki Waldek Rousseau Baudina, syna posła Baudina, który zginął w roku 1848 na barykadach. Przy tej okazji przemawiał Barthou. Min. Barthou oświadczył, że w łonie rządu nie można reprezentować innej polityki, jak tylko politykę Francji, która pragnie pokoju i zgodności.

Mówca wyraził przekonanie, że tezy bronione w interesie pokoju **przez Francję, Anglję, Włochy i Małą Ententę wezmą górę.** Nie należy — ciągnął minister — wracać do przeszłości, lecz myśleć o przyszłości. Gdy się wysłało ambasadora oficjalnego do stolicy, gdy się przyjęło u siebie ambasadora oficjalnego i gdy się ustaliło normalne stosunki z jakimś krajem to nie można powracać do tego na co się zgodzono. Byłoby poważnym błędem politycznym **odsunąć z koncertu międzynarodowego państwo o 180 milj. ludzi**, w chwili gdy państwo to zgadza się wstąpić do Ligi Narodów, przyjmuje ustawy i statut Ligi Narodów, poddaje się tym ustawom i przystosowuje się do tych statutów, w chwili gdy domaga się jedynie uprawnień i prerogatyw przysługujących wszystkim członkom Ligi Narodów. Dlaczego ma się odmówić tej prośbie. **Gdy po raz pierwszy wyrzekłem słowo „bezpieczeństwo" Litwinow był pierwszy, który mi na to odpowiedział.** Ponieważ Rosja zdecydowana jest poddać się lojalnie prawom i obowiązkom, jakie ciążą na tych państwach, to niezrozumiałem byłoby zajęcie stanowiska sprzecznego z naszem stanowiskiem.

Wyjazd marsz. Piłsudskiego na dłuższy wypoczynek.

Warszawa, 10. 9. (Tel. w.). Marsz. Piłsudski udał się na dłuższy wypoczynek w okolice Żywca. Na dworcu żegnali go ministrowie i wyżsi oficerowie. Marszałek wyjechał pociągiem krakowskim w towarzystwie płk. Strzeleckiego i kpt. Lepeckiego.

Jak podaje prasa, marszałek poza wypoczynkiem ma przeprowadzić gry wojenne. (r).

Niedziela genewska.

Genewa, 9. 9. (PAT) Minister Beck spędził niedzielę poza Genewą, także i sir John Simon, który przybył dziś przed południem do Genewy i udał się na wycieczkę w jej okolice. Minister Barthou udał się do Nantoi we Francji, gdzie wziął udział w odsłonięciu pomnika.

Hitler przemawia do szturmowców
i zapewnia, że S. A. będzie istnieć nadal.

Berlin, 9. 9. (PAT) Norymberga była dziś widownią olbrzymiej manifestacji formacyj szturmowych SA i SS. Przed kanclerzem Rzeszy Hitlerem **przez 5 godzin zrzędu defilowały w ordynku wojskowym oddziały szturmowe.** Kanclerz Hitler wygłosił następnie do zebranych oddziałów przemówienie, w którem m. in. podkreślił, że władza w Rzeszy należy dziś do narodowych socjalistów, będących panami Niemiec. **Nikt nie jest tak ślepy i nie zechce wierzyć** — mówił kanclerz — **że ustrój narodowo-socjalistyczny mógłby zostać obalony lub dobrowolnie ustąpić.** Dalej kanclerz wspomniał o „czarnym cieniu" jaki przed kilku miesiącami zawisł nad ruchem narodowo - socjalistycznym, wskazując, **że wrogowie partji spodziewali się wówczas nawet upadku ustroju narodowo-socjalistycznego.** Dzisiejszy apel ma zadokumentować, że SA niema nic wspólnego z ostatniemi wypadkami, że **stosunek kanclerza do SA nie został zmieniony**, wreszcie że partja się umacnia i jest gwarantem rewolucji narodowo-socjalistycznej.

Mylą się wszyscy ci co myślą, że w ruchu narodowo-socjalistycznym ujawniły się jakieś rysy. Stoi on silnie i żadna siła w Niemczech nie potrafi tego ruchu skruszyć. Stańcliśmy do tego apelu nietylko, ażeby dokazać, jakim jest ruch i jego organizacja, lecz również celem zadokumentowania, że jest on nadal ożywiony duchem wierności, dyscypliny i posłuszeństwa.

W zakończeniu swego przemówienia kanclerz z naciskiem podkreślił, **że nie myśli o rozwiązaniu tego, co w ciągu długich lat zbudował.** W przyszłości — mówił kanclerz — poszczególne organizacje partyjne zostaną bardziej niż dotychczas scalone i zespolone w jedną całość.

Pakt Wschodni
w oświetleniu węgierskiem.

Budapeszt, 8. 9. (PAT). „Pesti Naplo" w korespondencji z Warszawy omawia kwestję porozumienia francusko-polskiego w sprawie paktu wschodniego. Dziennik zaznacza, że stanowisko prasy warszawskiej, która przedtem zaprzeczała możliwości porozumienia, **a teraz zachowuje w tej sprawie zupełne milczenie, wskazuje, że porozumienie polsko-francuskie w sprawie paktu wschodniego prawdopodobnie wchodzi na grunt realny (?).** W kołach politycznych zagranicy i Polski krąży rzekomo zdanie, że ze strony Francji okazano skłonność do przyjęcia lub ewentualnego rozpatrzenia życzeń Polski. Życzenia te idą przedewszystkiem w kierunku wzajemnego uznania i zagwarantowania granic państwa, zrzeszonych w pakcie, co Polskę specjalnie interesuje w stosunku do Litwy. Poza tem stosownie do możliwości wzajemnej pomocy zbrojnej **Polska zastrzega się przed przemarszem obcych wojsk przez jej terytorjum.** Jak się zdaje, skrystalizowanie poglądów odnośnie do paktu wschodniego nastąpi w Genewie, po omówieniu ich przez ministrów spraw zagranicznych zainteresowanych państw. W końcu artykułu dziennik zaznacza, że dezyderaty polskie mogą wywołać sprzeciw Litwinowa.

Zdźbło w oku bliźniego.
Rosenberg wymyśla Stalinowi od dyktatorów i tyranów.

Berlin, 8. 9. (PAT) Sensacją piątkowych obrad kongresu narodowo-socjalistycznego w Norymberdze było przemówienie szefa urzędu zagraniczo-politycznego partji hitlerowskiej Alfreda Rosenberga, który **mówiąc o Rosji sowieckiej nazwał ją krańcową dyktaturą polityczną.** Według Rosenberga Z. S. R. R. pod wpływem systemu bolszewickiego zmieniła się **w absolutną tyranję**, w której mała warstwa panujących wyposażona w wszelkiego rodzaju środki techniczne XX wieku narzuca dziesiątkom miljonów ludzi **straszliwą pańszczyznę (a co robi Hitler?... red.)** aby następnie za pomocą demagogji gospodarczej **zaostrzyć zagadnienia socjalne w innych państwach i rozniecić wszędzie żagiew komunistycznej rewolucji świata.**

List z Paryża.

Francja i Sowiety.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Paryż, w wrześniu.

Zarówno wizyta ministra spraw zagranicznych Belgji Jaspara w Paryżu jak i podróż rumuńskiego premjera Tatareso do Belgradu, dotyczy niemal wyłącznie ostatnich przygotowań do przyjęcie w Genewie. Chodzi o pozyskanie ostatnich oponentów dla planów Barthou. Na Quai d'Orsay panuje gorączkowy ruch. W ostatnich dniach minister Barthou odbył dwie konferencje z ambasadorem włoskim i trzy rozmowy z ambasadorem Chłapowskim. O wyniku ich wiemy mniej, aniżeli o treści — jednakowoż w kołach dobrze zwykle poinformowanych panuje nastrój raczej optymistyczny. Prasa natomiast walczy jeszcze i to zaciekle w obronie stanowisk, zajętych nazajutrz po ujawnieniu głównych zarysów Paktu Wschodniego, który ma poprzedzić wejście Sowietów do Ligi Narodów.

Dzisiaj już nie ulega wątpliwości, że los tej walki przesądziła logika wypadków. W Genewie zacznie się trzecia faza dziejów nadlemańskiej instytucji. Pierwszy jej okres wypełniała idea Wilsonowska, która bez Stanów Zjednoczonych i bez Wilsona, przetrwała od 1919 roku aż do 1925, to jest do Locarno i wejście Niemiec w progi pałacu narodów. Kartę współpracy Niemiec z Ligą zamknęła deklaracja Hitlera z 14 października 1933 r. Obecnie ma się zacząć **wielka próba zastąpienia Berlina Moskwą i oparcia zrębów Ligi na olbrzymim bloku republik sowieckich.** 170 miljonów mieszkańców, pół Europy i pół Azji. Wzmocnienie silnie nadszarpniętego prestiżu genewskiej instytucji nie ulega zakwestjonowaniu. Chodzi tylko o stopień wytrzymałości Ligi i reakcję jej organizmu na zastrzyk tej kolosalnej dawki odmładzającego eliksiru. Zdania politycznych znachorów są pod tym względem podzielone — i dyskusja na tematy sowieckie osiągnęła we wszystkich stolicach zachodniej Europy swój kulminacyjny punkt.

Dwie opinje.

Ojcem chrzestnym nowego dziecka Ligi jest minister Barthou. Po powrocie ze swej pierwszej podróży do Warszawy i Pragi — podróży której rezultaty zawiodły oczekiwania francuskie — **postanowił on wygrać kartę rosyjską.** W pierwszej chwili konieczność podparcia gmachu pokoju i bezpieczeństwa Europy filarem rosyjskim wydawała się oczywistą i bezsporną. Potem przyszły jednakowoż pewne wątpliwości, zwiększające się w miarę zbliżania dnia, w którym Liga Narodów na pytanie, czy Sowiety mają zostać przyjęte do genewskiego parlamentu ludów, odpowie kwalifikowaną większością głosów „tak".

Pakt Wschodni poprzedzony kandydaturą Sowietów jako członka Rady Ligi — **nie cieszy się we Francji ani zbyt wielkim entuzjazmem, ani „jednomyślną" opinją.** Polityka Barthou wywoływała szereg krytycznych zastrzeżeń na lewicy co, ze względów wewnętrznopolitycznych, byłoby zupełnie zrozumiałe. **Ale projekt Paktu Wschodniego i ingerencji Sowietów w sprawy zachodnie europejskie spowodował ożywioną dyskusję również na prawicy, gdzie zdania na temat racjonalności posługiwania się atutem sowieckim — są bardzo zróżniczkowane.** I tak np. jeżeli poważny i zbliżony do kół wojskowych organ prawicy francuskiej „Echo de Paris" oświadczy się stanowczo za Paktem Wschodnim i Sowietami w Genewie — to niemniej poważny i świetnie redagowany „Journal des Debats" zwalcza bardzo ostro projekt gry na stawkę rosyjską. Z wielkiem zastrzeżeniem do planu Barthou odnosi się również „Figaro", nie szczędzi krytycznych uwag „L'Ordre". Wszystkie wymienione pisma są to organy prawicowe, których osobiste sympatje dla ministra Barthou są znane. Dyskusja ma więc charakter ogólny, zasadniczy — i dlatego jest ze wszechmiar interesująca.

Nieufność do Moskwy.

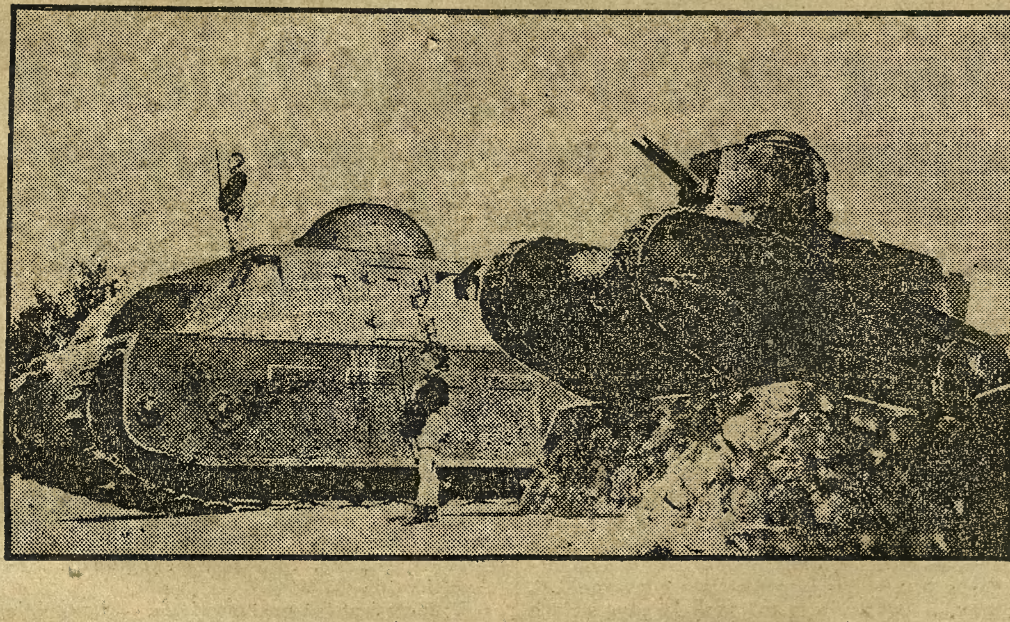
Zwolennicy Paktu Wschodniego motywują swoje poparcie niemożliwością usunięcia z życia międzynarodowego państwa, którego zakres działania i wpływów tak w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej nie da się zaprzeczyć.

— **Francja** — mówią oni — **w ciągu dziesięciu lat powojennych ignorowała Sowiety. Konsekwencją tej polityki był fakt, że rynek rosyjski opanowywali stopniowo Anglicy a przedewszystkiem Niemcy. Pociągnęło to zarówno dla Francji jak i dla sprzymierzonej z nią Polski straty olbrzymich możliwości ekspansji gospodarczej nad Dnieprem i Wołgą, tudzież zanik wpływów w Moskwie.** Zbliżenie Sowietów do zagadnień europejskich, osiągnięte przez współpracę SSR. w Genewie **oddziała korzystnie na zmianę wewnętrznej polityki rosyjskiej, która już uległa poważnym zmianom a po uzyskaniu genewskiego kontaktu pójdzie jeszcze dalej w kierunku „europeizacji".** Udział Rosji w Pakcie Wschodnim będzie stanowił jeszcze jedną gwarancję pokoju i nienaruszalności granic. Jeżeli Pakt Wschodni zabezpieczy chociażby tylko wschodnie granice Polski i pozwoli naszym sprzymierzeńcom skupić całą swą uwagę na zachodzie Rzeczypospolitej, to już sam ten fakt usprawiedliwia wszystkie nasze starania o wciągnięcie Rosji w orbitę kwestyj zachodnio-europejskich.

— **Pomyłka** — odpowiadają drudzy — **Sowiety będą jeszcze długo, podobnie jak hitlerowskie Niemcy, czynnikiem nieobliczalnym.** Ich starania o zbliżenie się do europejskiego Zachodu są podyktowane **niekorzystną konjunkturą polityczną Moskwy, jej kłopotami gospodarczemi i zatrważającym brakiem dewiz oraz kryzysem piatiletki,** na którą fatalnie oddziałał ogólny kryzys światowy. **Ale przedewszystkiem na Kremlu oba wiają się konfliktu na Dalekim Wschodzie.** Wojna z Japonją jest mieczem Damoklesa, wiszącym nad państwem Stalina. Sowietom chodzi nietylko o zabezpieczenie sobie tyłów, ale również o pozyskanie sprzymierzeńców. Otóż, o ile interesom Francji na Dalekim Wschodzie, — w pierwszym rzędzie w Indochinach może zagrażać „żółty rasizm", propagowany przez Tokio — **to jeszcze w poważniejszym stopniu zagraża im komunizm, szerzony w Azji przez Moskwę.** Z tego też powodu jakiekolwiek, chociażby nawet bierne, mieszanie się w konflikt japońsko-rosyjski — **jest dla Francji, tak samo zresztą jak i dla Anglji — w wysokim stopniu niekorzystne a nawet niebezpieczne. Można się zgodzić na fakt, że granice Francji biegną nad Wisłą. Natomiast teza, że biegną one nad Amurem — byłaby szczytem absurdu.** Nie jest bynajmniej wykluczonem, że możesię ona okazać jedną z konsekwencyj Paktu Wschodniego.

Co się tyczy tej „europeizacji" Sowietów" — to w Paryżu zapatrują się na nią mocno sceptycznie. **Zbliżenie polityczne do Rosji nie osłabiło bynajmniej akcji komunistycznej we Francji, przeciwnie, wzmogła się ona w zastraszający sposób,** przyczem trzecia mię-

Włoski pacyfizm



Największem staraniem Mussoliniego jest, aby w oczach świata uchodzić za zdecydowanego pacyfistę. Ale to tylko na zewnątrz. Bo gdy tamtego tygodnia przybyło do Rzymu 34.000 młodocianych faszystów, Mussolini kazał u wejścia do ich obozu ustawić dwa olbrzymie tanki, „aby pamiętali o celach i zadaniach organizacji faszystowskiej".

Olga Wolbryk. (115

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

Fiodor padł na ziemię, głowę ukrył w ramionach i wybuchnął głośnem łkaniem. Ciałem jego wstrząsały dreszcze konwulsyjne. Szurin przymknął oczy. Każdy dźwięk ranił mu duszę, drżenie podłogi, udzielające się jego łóżku, zwiększało jego cierpienie fizyczne.

— Fedja... — zawołał cicho. — Fedja — mam panu tyle do powiedzenia — a tak mało mi pozostaje czasu... Bądź pan — jak to powiedział tamten młody człowiek — bądź pan silną duszą... jak matka pana...

Wszystkie muszkuły sprężyły się w twarzy Fedji. Zdławił łkanie, gwałtem wyrywające mu się z piersi, na kolanach zbliżył się do skrwawionego łóżka, przyłożył ucho tuż do ust, które z coraz większym trudem formowały słowa.

— Słucham, panie hrabio, proszę mówić.

I Szurin mówił. W urywanych słowach. Z przerwami. Od czasu do czasu dając znak, by mu Fiodor zwilżył wargi.

A słuchający go czuł, że tylko wysiłkiem wprost nadludzkiej woli, Szurin podtrzymuje w sobie życie. Chwilami chwytał go obłęd, gdy w tamtym raz po raz zamierał oddech i wtedy bezprzytomnie wyrzucał przez zęby:

— Dalej... proszę... dalej...

I coraz jaśniejszy, coraz promienniejszy wyłaniał się z mroku jej obraz... Niemal się zdawało, że w biednym pokoiku unosi się w powietrzu ona... Tak ją nazywał konający. Rozpływał się z zachwytu na myśl o kobiecie, do której najgłębszem swem jestestwem należał niemal przez całe życie.

Już tylko ostatnie słowa Klaudji Streborn miał Szurin powtórzyć jej synowi i wypowiedział je uroczyście, niby modlitwę:

— Jeśli jest moim synem — to mnie zrozumie...

Fiodor paznokciami wpił się w swe skronie. Jęknął:

— Rozumieć... ja mam to rozumieć...!

Podłoga, na której klęczał, wydała mu się nagle mroczną bezdenną przepaścią — chwycił się ręką ścianki łóżka, by nie runąć. Nagle z krtani jego wyrwał się ostry dźwięk... niemal śmiech... niesamowity śmiech zaczynającego się obłędu. I wyrzucał słowa, które musiały być niezrozumiałe, bezsensowne dla umierającego:

— Czy życie jest własnością, czy posiadaniem...? Odpowiedz mi pan, hrabio Szurinie... odpowiedz pan... własnością jest, czy posiadaniem?... Czy wolno jej było rozporządzić swem życiem, jakoby było jej własnością?... Czy wolno jej było... Życie jej należy do mnie... tylko do mnie...

Szurin dźwignął rękę... wyszeptał:

— Co jest własnością...? Nic. Wszystko jest posiadaniem... tylko posiadaniem.

Fiodor wstał, chwiejnym krokiem przeszedł w drugi kąt pokoju, czuł, że w mózgu jego skłębia się sto myśli, których nie potrafiłby już rozplątać. Uświadamiał sobie niejasno, że zapisał mnóstwo stronic, dotyczących czegoś podobnego, że pisał je z myślą o matce. Że praca jego zrodziła się z miłości do niej — z nienawiści do człowieka, leżącego oto bezsilnie, że wicher, miotający życiem ludzi, niby ziarnkami piasku, obalił też i pomieszał wszystkie jego pojęcia — i że oto stoi w udręce myśli nierozwiązanych, bez pociechy zrozumienia — jakkolwiek gorzką by ona była...

Jak gdyby bliskość śmierci użyczała mu daru odgadywania tajemnic drzemiących w głębi duszy, Szurin odczytał walkę wewnętrzną, widniejącą na twarzy Streborna.

— ...to mnie zrozumie — powiedziała...

— Będę się starał — bezdźwięcznie spłynęło z ust Fiodora.

Świadczący oddech szarpnął gwałtownie się podnoszącą i opadającą piersią.

— Jest pan młody, Fedja... Pan może się jeszcze starać... Tylko ja...

Zielone cienie kładły się dokoła ogromnych oczu.

Z głuchym okrzykiem Streborn rzucił się do łóżka. Czy stracił rozum?... Zapomnieć o najważniejszem...!

— Na miłość Boga... Panie hrabio...

Zdawało mu się, że siłą swego spojrzenia, którem się wpił w twarz konającego, zdoła go odwrócić od wrót wieczności.

— Gdzie znajdę moją matkę — proszę powiedzieć... gdzie?

Zaledwie dostrzegalnym ruchem Szurin wskazał swą pierś:

— Mój portfel... zabierz pan... pełnomocnictwo dla pana... Adres banku w Londynie... Safe na pańskie nazwisko. Klejnoty matki i moje mienie. Także wszelkie wyjaśnienia... miejsce jej pobytu. Może byłbym pana odszukał wcześniej... ale wiedziałem... że czyhają... na mnie... a musiałem wpierw... uporządkować... Odpruj podszewkę... prędko... Tak... teraz wszystko dobrze... teraz... wody!!...

Latarnia za oknem zgasła. Szaro błękitny świt wpełzał przez mętne szyby.

Piękna dumna twarz Szurina majaczyła niewyraźnie. Jakby powleczona zieloną patyną spoczywała na pogniecionych, wilgotnych poduszkach. Ciemne włosy sklejone zakrzepłą krwią, wyniosłe czoło zasłonięte krwawo nakrapianym bandażem. Woda bulgotała okropnie w konwulsyjnie zaciskającej się krtani. Oddech stał się łeszcze szybszy i bardziej świszczący...

W tem — głośne pukanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzynarodówka posługuje się elementem cudzoziemskim. Wypadki w Leforest, które takie wrażenie zrobiły w całym kraju, są wymownym tego przykładem. Agitacja komunistyczna wśród emigrantów jest podwójnie niebezpieczna, gdyż raz że prowadzi do pożałowania godnych ekscesów — a powtóre komplikuje stosunki z państwami sprzymierzonemi — już i bez tego bardzo zagmatwane. Stąd też poważne obawy, że Sowiety, wszedłszy do Genewy, nietylko że nie zaniechają swojej destrukcyjnej akcji, ale będą się starały wyzyskać Ligę, jako narzędzie do realizacji swoich planów wszechświatowej rewolucji. Ta zaś perspektywa nikomu się tu nie uśmiecha.

Z.S.R.R. jako sojusznik wojskowy.

Co się tyczy ewentualnej pomocy Sowietów w razie konfliktu w Europie — to zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy Paktu Wschodniego uważają, **że obawy, wyrażane o Polsce, dotyczące ewentualnej inwazji wojsk czerwonych, śpieszących na pomoc Rzeczypospolitej, zagrożonej przez Niemcy — są nieuzasadnione.** Przedewszystkiem rozmiary tej „pomocy zbrojnej" ustali najdokładniej konwencja wojskowa. Może się ona ograniczyć jedynie i wyłącznie do oddziałów technicznych, np. artylerji lub lotnictwa. **Prócz tego nie będzie automatyczna — to znaczy dojdzie do skutku jedynie na skutek wyraźnego żądania zagrożonego państwa.** Obraz Polski, jako terenu podwójnej inwazji — jest całkowicie fantastyczny. Natomiast przeciwnicy Paktu kwestjonują rolę Sowietów jako czynnika militarnego.

— Mieliśmy — mówią oni — fatalne doświadczenia z Rosją carską. Należy żywić poważne obawy, że Sowiety, wzamian za przyobiecaną pomoc naciągną nas na grube sumy — a w chwili decydującej albo ich pomoc okaże się iluzoryczna, albo jej całkiem poprostu nie dadzą. I wówczas ryzyko wpuszczania Rosji do Europy nietylko nie przyniesie spodziewanych korzyści — ale przeciwnie, narazi nas na poważne straty. **Liczenie na Rosję może się okazać zawodne — a niespodzianki są zawsze czynnikiem nadzwyczaj ujemnym, zwłaszcza w godzinie rozstrzygnięć.**

Zwolennicy polityki Barthou zaznaczają w odpowiedzi, **że lepiej jest mieć w danym wypadku Sowiety sprzymierzone aniżeli wrogie.** Nawet jeżeliby ich pomoc miała być problematyczna — to w każdym razie lepszą jest, aniżeli ewentualność akcji nieprzyjacielskiej Moskwy. Jest to argument dobrze umotywowany i bezsprzeczny.

Poza tem w kołach paryskich, gdzie mimo wszystko polityka Barthou cieszy się poparciem większości — **zwraca się uwagę na moralną doniosłość Paktu Wschodniego, która jest istotnie czynnikiem bardzo ważnym.**

Wszystko to jednak nie wyklucza oporu, jaki napotka kandydatura Sowietów w Genewie. Wiemy o zdecydowanie nieprzychylnem stanowisku Szwajcarji. Tak samo niechętnie powita Sowiety Belgja i Holandja. W Jugosławji dotychczas jeszcze funkcjonuje dawne poselstwo carskie. **Polska, jako kraj utrzymujący sąsiedzkie stosunki z Z. S. R. R. nie będzie głosowała przeciw — ale już dzisiaj wysuwa szereg dość nieprzyjemnych dla Moskwy zastrzeżeń.** Część prasy francuskiej rozumie nasze obawy, a „Journal des Debats", odnosząc się, jak wogóle wszystkie dzienniki francuskie z nietajoną nieufnością do osoby polskiego ministra spraw zagranicznych, napisał niedawno, **że w tym jednym wypadku należy przyznać naszemu MSZ rację i gdyby Polska powiedziała „nie" — to byłoby to całkiem naturalne i nawet godne pochwały.** Są to jednak tylko pobożne życzenia — albowiem sprawa wydaje się przesądzona.

O wiele natomiast gorszą stronę medalu stanowiłby udział w Pakcie Wschodnim Niemiec. Zastrzeżenia pod adresem Berlina są poważne, poważniejsze nawet aniżeli niechęci względem Moskwy. Pomówimy o nich oddzielnie.

Dr. Tadeusz Kielpiński.

ZMARLI.

Ś. p. **Jadwiga Rehbronówna** z Grążawy, pow. brodnickiego.

Ś. p. **Stanisław Klein**, właściciel ziemski, z Zielonej Góry, przeżywszy lat 35.

Drobne wiadomości.

— **W katastrofie kolejowej** pod Glasgow zginęło 5 osób, 40 odniosło rany.

— **Komendant wojskowy obszaru kłajpedzkiego** wydał zakaz wszystkim posiadaczom radja słuchania podburzających przemówień oraz pieśni pod karą 3 miesięcy więzienia i utraty prawa pobytu.

— **W katolickich seminarjach duchownych w Czechosłowacji** wyświęcono 160 młodych kapłanów. Zapisy na wydziały teologiczne wykazują wielki przypływ słuchaczów.

Dawno oczekiwane wydanie Pisma Św.

Wydawnictwo Księży Jezuitów w Krakowie zapowiedziało ukazanie się jesienią b. r. dawno upragnionego i oczekiwanego wydania **całego Pisma św. w jednym tomie.** Wydaniem tem oddają księża Jezuici wielką przysługę nietylko kapłanom, ale również rodzinom katolickim.

Tekst **oparty na tekście przekładu ks. Wujka**, uzupełniony zostanie krótkim lecz treściwym komentarzem.

Egzemplarz oprawiony w płótno kosztować będzie około 20 złotych.



Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

„CZARODZIEJKA". Film dla miljonów pt. „Nędznicy" według nieśmiertelnego arcydzieła Wiktora Hugo. Bogaty nadprogram.

„BAJKA" „Kobieta i bestja". Bogaty nadprogram.

POGOTOWIA:

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywiej Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

RUCH STATKÓW.

W sierpniu przyszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 862 statki o łącznej pojemności 780.754 t. r. n.

Pierwsze miejsce w ruchu statków zajęła bandera szwedzka, drugie polska, trzecie duńska, czwarte niemiecka, a piąte angielska.

W porównaniu z miesiącem lipcem bandera polska utrzymała się nadal na II miejscu, natomiast bandera niemiecka spadła na czwarte miejsce.

ZNAMIENNY WYROK SĄDU.

Sąd grodzki rozstrzygał przed kilku dniami dość ciekawe zagadnienie. W Jastarni porzuciła niejaka Puchowa wskutek niezgodnego pożycia małżeńskiego, swojego męża rzekomo pijaka i awanturnika i poszukawszy sobie pracę sama się utrzymywała ze swego zarobku. Wkrótce potem przyszło na świat dziecko, które matka ochrzciła **na swoje nazwisko panieńskie**, nie chcąc aby dziecko jej nosiło nazwisko człowieka, z którym żyć nie mogła.

Puchowa z tego powodu, a prawdopodobnie na skutek doniesienia porzuconego męża, oskarżona była o oszustwo i wprowadzenie w błąd władzy.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy i motywów działania oskarżonej, wydał **wyrok uniewinniający**, albowiem w postępowaniu obwinionej nie dopatrzył się znamion przestępstwa.

RUCH PASAŻERÓW.

W sierpniu br. ogólny ruch pasażerski w porcie gdyńskim wyniósł 5801 osób, z czego przyjechało 3197 pasażerów, a wyjechało 2604 pasażerów. Ruch pasażerski wzrósł o 1705 osób, do czego przyczyniły się morskie wycieczki turystyczne oraz liczne przyjazdy na zjazd Polaków z zagranicy.

WYJAZD FLOTY SOWIECKIEJ.

Dnia 8 sierpnia rano wyszły z portu gdyńskiego jednostki floty sowieckiej — kontrtorpedowce „Kalinin" i „Wołodarski" oraz pancernik „Marat". Przed odjazdem przybyła na nabrzeże orkiestra reprezentacyjna marynarki wojennej, która przygrywała pod batutą kpt. Dulina. Na pokładzie pancernika „Marat" ustawione były szeregi marynarzy z orkiestrą na czele, która także przygrywała. Pancernik „Marat", mimo dużego zanurzenia (około 10 m) został sprawnie odciągnięty od nabrzeża przez 2 holowniki na środek kanału wejściowego, skąd po podniesieniu kotwic wyszedł z portu o własnych siłach.

NARESZCIE OTRZYMALIŚMY ODPOWIEDŹ.

Z okazji stawianych przez nas publicznych zapytań co stało się z publicznemi zbiórkami na Komitet Floty Narodowej, na „Odpowiedź Treviranusowi" i in. przypomnieliśmy też i zbiórkę na samolot „Kaszub".

Z uznaniem podnieść należy, że pytanie nasze skierowane pod adresem Kaszubskiego Komitetu Obywatelskiego dla zbiórki na samolot „Kaszub" nie pozostało bez odpowiedzi, gdyż otrzymaliśmy z akcji tej dokładne sprawozdanie z którego się dowiadujemy, że zbiórka ta przyniosła **z Gdyni samej 4.248,35 złotych,** natomiast powiaty morski, kościerski i kartuski razem dały **tylko 2.561,65 zł.,** czyli cały obszar kaszubski dał ogółem **6.810 zł.**

Na ufundowanie samolotu „Kaszub" potrzeba było **35 tysięcy złotych** wobec czego akcja niestety **nie powiodła się.**

Inicjatywa zbiórki podjęta została w listopadzie ub. roku, zaś zezwolenie na zbiórkę udzielono dopiero w lutym 1934 r. a zatem zaledwie na kilka miesięcy przed samym terminem „Challeng'u" w którym miał wziąć udział gotowy samolot „Kaszub".

Abstrahując jednak od wysokości zebranej kwoty, z uznaniem podnieść należy, że Komitet poczuł się do obowiązku złożenia publicznego sprawozdania ze swej akcji i przedłożenia rachunków.

Niechajby ten przykład wzięły sobie te komitety i instytucje do serca, od których od dwóch lat daremnie dopominamy się o złożenie publicznego sprawozdania z zużycia miljonowych kwot na cele obrony państwa zebranych drogą publicznych składek.

Dwa ważne zagadnienia

rozstrzygnie najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej

Na porządku obrad odbyć się mającego jutro we wtorek posiedzenia Rady Miejskiej, znajdują się oprócz szeregu wniosków komasacyjnych (zmiany gruntów) dwa zagadnienia mające większą doniosłość, a to:

1. **Zmiana miejscowych przepisów budowlanych** dla m. Gdyni i
2. **przepisy o usuwaniu nieczystości i wód opadowych,** oraz **o zapotrzebowaniu ludności w wodę** w m. Gdyni.

Pierwszy projekt przewiduje narazie, dopóki nie zostanie opracowany ostateczny plan rozbudowy miasta, podział całego miasta, pod względem sposobu zabudowania **na pięć stref,** z których dwie pierwsze obejmować będą zabudowania luźne lub grupowe, do maksym. 3-ch kondygnacji (t. j. dwupiętrowe), trzecia i czwarta grupa przewiduje budownictwo mieszane, t. j. grupowe i zwarte, a to o trzech kondygnacjach w grupie III i o czterech kondygnacjach w grupie IV. Grupa piąta natomiast przewiduje zabudowę zwartą do 7-miu kondygnacyj.

Szczegóły dalsze tych przepisów budowlanych podamy po ostatecznem uchwaleniu ich przez Radę Miejską. Nie możemy jednak powstrzymać się od kilka uwag nietyle co do zasadniczych postanowień tych przepisów a raczej do pewnych może przeoczeń.

Przy ustalaniu wysokości dla budynków poszczególnych stref podano tylko **wymiary maksymalne,** nie określając natomiast minimum, poniżej którego wykonanie budowli mieszkaniowej nie byłoby dopuszczalne.

Również ograniczenie zabudowy zwartej tylko do siedmiu kondygnacyj, t. j. do 6-ciu pięter, uważamy za niewskazane gdyż już obecnie wyłaniają się projekty na budowy gmachów 8 do 10 piętrowych, zwłaszcza przy otwartych skwerach, jak np. Skwer Waszyngtona i Kościuszki.

Ważnem jest też postanowienie — i zupełnie słuszne — nie dopuszczające budowy domów mieszkalnych przy nie urządzonych ulicach, gdyż stwarza to pewną bezplanowość zabudowy i utrudnienia dla lokatorów.

Poza tem projekt zawiera **też taryfę opłat** pobieranych na rzecz gminy za czynności wykonywane przez władzę budowlaną przy wydawaniu pozwoleń na budowę i użytkowanie budynków, które w niektórych pozycjach obniżają dotychczas pobierane opłaty, co uważamy za zupełnie słuszne, ze względu na stworzenie zachęty do podjęcia budowy domów mieszkalnych.

Niemniej ważne jest też rozporządzenie o wykonaniu kanalizacji i zaopatrzenia miasta w wodę, co obecnie po przeprowadzonej rozbudowie urządzeń wodociągowych stało się już bardzo aktualne i konieczne.

Holenderczyk — prezesem Rady Portu w Gdańsku.

(PAT). Wobec ustąpienia ze stanowiska prezesa Rady Portu w Gdańsku **p. Benzigara,** obywatela szwajcarskiego, który powrócił do dyplomatycznej służby swojego kraju, rząd Polski porozumiał się z senatem Wolnego miasta Gdańska co do wyboru jego zastępcy. Dotychczas stanowisko to było obsadzane zawsze **w drodze nominacji przez Radę Ligi Narodów,** gdyż Polska i Gdańsk nie mogły uzgodnić poglądów co do wyboru kandydata. W tym roku po raz pierwszy Polska i Gdańsk uzgodniły pomiędzy sobą kandydaturę p. **Nederbreita,** dotychczasowego dyrektora spraw **ekonomicznych w holenderskiem ministerstwie spraw zagranicznych.**

Nowy prezes Rady Portu obejmie swoje stanowisko od 1 października br.

Dyrektor policji handlował trucizną.

Pekin (PAT), Zgodnie z ostatniemi surowemi rozporządzeniami centralnego rządu nankinskiego co do ścigania nielegalnego handlu narkotykami, aresztowano b. dyrektora policji jednego z okręgów Pekinu, oskarżonego o to, iż **sprzedawał heroinę, uprzednio skonfiskowaną przez swoich podwładnych.**

Dyrektora policji oraz jego wspólników rozstrzelano. Na wiadomość o egzekucji **matka rozstrzelanego zmarła na skutek ataku serca, a żona zwarjowała.**

Z Gdańska.

Prokurator wszczął postępowanie karne przeciwko jednemu z przywódców narodowo-socjalistycznej organizacji wojażerów niejakiemu Schwarzowi pod zarzutem popełnienia **defraudacji w wysokości kilku tysięcy guldenów** z funduszów powyższej organizacji.

Tczew.

„Gewalt" na tczewskich Nalewkach. Tut. kupiectwo żydowskie, mające swoje handle przy ul. Krótkiej na t. zw. tczewskich Nalewkach wzięło się ostatnio na nowe sposoby przyciągania i nabierania „gojów". W tym celu poszczególni żydzi zaangażowali sobie „naganiaczy" w postaci ciemnego elementu przestępczego, którzy formalnie siłą wciągają „gojów" ze wsi do żydowskich sklepików. W ub. sobotę tuż przy placu Bronisława Pierackiego zebrał się tłum, który podziwiał dwie bohaterskie kobiety, gdy te w obronie przed „napaścią" naganiaczy sprawiły wyrostkom porządne lanie.

Sprzedał „znaleziony" zegarek. Policja tut. podała do ukarania 19-letniego Jana B. z Tczewa, który „znalazł" zgubiony przez pewną obywatelkę złoty zegarek, wartości 60 zł, który następnie miast oddać w biurze znalezionych rzeczy, sprzedał za bezcen.

Zbrodnicze podpalenie gospodarstwa

w powiecie świeckim.

Przewrotność i podłość ludzka nie mają granic.

Świecie. We wsi Brzeziny wybuchł pożar w stodole rolnika Reinholda Lenzera który wyrządził znaczne szkody, niszcząc budynki i żniwo oraz martwy inwentarz. Pierwotne przypuszczenia, iż pożar został podłożony, okazały się słusznemi. Dochodzenia zaś przeprowadzone przez organa bezpieczeństwa przyniosły wprost rewelacyjny materjał obrazujący jak dalece już zanika poczucie godności tak wobec swoich jak i bliźniego, wśród warstw włościańskich. Szczegóły tej niezwykłej afery przedstawiają się jak następuje:

Mieszkaniec wioski Leon Lewandowski, zwolniony przy końcu ubiegłego roku z więzienia, gdzie odsiadywał karę za zabójstwo swej żony, w czasie odbywania kary pożyczył od Lenzera kilkaset złotych na pokrycie kosztów sądowych. Po powrocie z więzienia zamieszkał u swego brata, gdzie zdołał nawiązać bliskie stosunki z swą bratową Leokadją, którą namawiał do porzucenia swego męża, obiecując jej współżycie.

Lenzer domagał się zwrotu pożyczonych swego czasu pieniędzy, na co Lewandowski odpowiedział, że żadnych pieniędzy nie pożyczał a raczej brat jego. Stąd powstała śmiertelna nienawiść do Lenzera.

Leon Lewandowski jako sprytny kryminalista, utrzymując czułe stosuneczki z bratową, pomimo, że mieszkali razem, kazał sobie przez nią pisać do siebie listy miłosne, które skrupulatnie przechowane, obecnie przedłożył władzom śledczym w sprawie pożaru. Pomimo, że utrzymywał stosunki z bratową miał narzeczoną z którą potajemnie, bez wiedzy swej kochanki, bratowej i brata, zawarł ślub w dniu kiedy u Lenzera powstał pożar. Ponadto w dniu swego tajemniczego ślubu udał się do pracy i gdy z kursujących pogłosek usłyszał, iż sprawcą podpalenia może być tylko on, sam zgłosił się w posterunku policji i oskarżył swą **bratową o podpalenie gospodarstwa Lenzera,** co uczynił w tym celu, by pozbyć się niewygodnej już kochanki. Bratowa zaś rzuciła oskarżenie na niego, iż on ze zemsty dokonał podpalenia. Obu aresztowano i odstawiono do sądu.

Upiorna historja krwawej szajki

Bestjalski bandyta poddawał torturom karmiące matki.

Łódź, 8. 9. W dziejach bandytyzmu na ziemiach polskich oddzielną kartę stanowią **występy najkrwawszej szajki Góralskiego.** Pamiętny jest ohydny mord, dokonany na rodzinie młynarza Regla w Skolimowie. Był to jeden z licznych występów bandy, na której wytępienie zużyto 3 lata wiecznie niebezpiecznej i wytężonej pracy całych brygad policyjnych. W celach więzienia świętokrzyskiego, gdzie przebywa dotychczas jedyny, pozostały przy życiu członek szajki, Krasnodębski, kursują wieści o **„bohaterstwie" przywódcy i nieokiełzanej miłości jego kochanki Maruszczakówny.**

Walenty Góralski, dezerter, typowy zwyrodnialec, wyzuty z wszelkich uczuć litości, doszedł po okresie bujnego życia zbójnickiego, do koncepcji utworzenia wraz ze swymi trzema braćmi **szajki bandyckiej, która wkrótce dosięgła liczby 57 osób.** Swój szarańczy pochód znaczyła banda na terenie województw warszawskiego, łódzkiego i białostockiego krwawemi śladami.

Herszt Góralski nie znajdował w **swem kamiennem sercu cienia litości dla nieszczęśliwych ofiar napadów. Rozkazywał bandzie zabijać matki i niemowlęta w chwili karmienia, strzelać do główek dziecięcych z karabinu, lub dusić kobiety ciężarne.** Ulubioną zabawą herszta było **wiązanie ofiar plecami do siebie, podlewanie ich naftą i podpalanie.** Bandyckie nozdrza wchłaniały wówczas **z lubością swąd smażonego ciała.**

Cóż ile ktoś z napadniętych uchodził z życiem, zawdzięczał to tylko **kochance Góralskiego, młodej, 20-letniej dziewczynie, Emilji Maruszczakównej.**

Dziewczyna ta, która swą niepospolitą urodę poświęciła światu zbrodni, była uczestniczką wszystkich niemal wypraw swego pana i kochanka. Niewolniczo posłuszna Góralskiemu, nie ośmieliła się, podobnie zresztą, jak cała banda, stawiać nigdy swego sprzeciwu. Obchodziła jednak często rozkaz herszta, **strzelając świadomie tak, by kule nie dosięgły napadniętych. Piękna Emilja płakała po nocach, wizje pomordowanych osób nie dawały jej spokoju, jednak miłość do „Walka" była tak silna, że dziewczyna znosiła wszystko, byleby tylko nie rozstawać się z ukochanym.**

Dzień 19 października 1922 roku był przełomowym w historji bandy. Rozzuchwalony bezkarnością Góralski zorganizował w pierwszych dniach jesieni bezczelnie **śmiały napad na dwór Popień w powiecie brzezińskim.** Policja łódzka nie dała mu tym razem uciec. Nawiązawszy lekki kontakt z bandytą, poczęła zwężać kordon, osaczający Góralskiego. Herszt próbował przerwać pierścień granatowych mundurów **i w obrębie stacji Koluszki zdecydował się przyjąć otwartą walkę.** Dwugodzinna regularna strzelanina doprowadziła do kapitulacji krwawego wodza. **Ciężko ranny wpadł w ręce policji.**

Śledztwo, prowadzone w trybie doraźnym, trwało 3 tygodnie. Uwieńczeniem dzieła likwidacji bandy i najkrwawszego z bandytów polskich stała się **egzekucja Góralskiego, rozstrzelanego w listopadzie 1922 r. w Łodzi.**

Śmierć herszta-sadysty pociągnęła za sobą nieoczekiwaną reakcję Maruszczakówny. Zajechała ona przed komendę powiatową w Brzezinach i tu na oczach posterunkowych **postrzeliła się śmiertelnie 3 kulami. Przesłuchanie jej odbyło się na łożu śmierci,** Przywiązana do Góralskiego, niczem pies, opowiadała coraz bardziej słabnącym głosem tak straszne historje napadów, że obecni z urzędu przy tych zeznaniach świadkowie tracili przytomność.

Śmierć herszta i pięknej kochanki bandyty, mającego na sumieniu 140 rozbojów i 36 morderstw, zamyka upiorną historję krwawej szajki.

Ilu żydów z Niemiec schroniło się do Polski?

Warszawa, 8, 9.

„Kurjer Warszawski" polemizuje z żydowskim **„Naszym Przeglądem"** w sprawie ostatniego **napływu żydostwa z Niemiec do Polski.**

Socjolog żydowski Ruppin, powiada autor artykułu polemicznego „Kurjera Warszawskiego" p. B. K. utrzymuje, że między styczniem a wrześniem r. z. **opuściło Rzeszę około 50 tysięcy żydów.** Między tamtym wrześniem, a obecnym, z pewnością **nie ustała emigracja,** lub może jej tempo było słabsze. Jakiż to procent tego tłumnego wychodźtwa skierował się **do Polski?** Dzienniki żydowskie zapewniają, że nikły, lecz **nie przytaczają żadnych cyfr!** Może jednak nie dla **pięciu** nieszczęśliwych wychodźców żydowskich z Niemiec, panowie **Lewite i Turkow** odbywali **„szereg konferencyj" w ministerstwie spraw zagranicznych** oraz **w ministerstwie spraw wewnętrznych.** Może nie dla **kilku** emigrantów fatygowano siebie i władze polskie, aby wyjednywać **„prawo pracy"?**

Pan B. K. przyznaje słuszność dziennikom żydowskim, które wywodzą, że Polacy wcale nie powinni się cieszyć, jeżeli gdzieś na świecie rozwija się antysemityzm, ponieważ w ten sposób zmniejszają się widoki częściowej emigracji żydowskiej z Polski. Niewątpliwie fakty potwierdzają ten logiczny wywód.

W dalszym ciągu swego artykułu autor wspomina lata 1881 a 1932, kiedy to **4 miljony żydów opuściło Europę,** emigrując masowo w kierunku Stanów Zjednoczonych, Ameryki, Kanady, Afryki południowej i Palestyny. Ta dynamika emigracyjna zaczęła się wyrażać korzystnie i w Polsce.

Niestety tak bardzo korzystny proces uległ w dobie powojennej, na wielką szkodę Polaków, a także i samych żydów polskich nagłemu zahamowaniu. Naprzód zaczęto zamykać granice przed wszelką imigracją, a więc i żydowską. Następnie zaczął się rozwijać bardzo aktywny antysemityzm. Rezultatem tego wszystkiego jest fakt, że **ustała imigracja żydów z Polski.**

Wkońcu autor wyraża ubolewanie, że dzięki szeroko rozwiniętemu antysemityzmowi Polska otrzymała **nową, znaczną porcję żydów.** (r.)

Złodzieje rozerwali plombę wagonu i skradli skrzynię cukierków.

Nieznani dotąd sprawcy oderwali z wagonu towarowego plombę i skradli skrzynię 46 kg cukierków. Sprawcy poniszczyli przytem inne przesyłki towarowe. Kradzieży dokonano na linji Herby—Inowrocław, gdzie stwierdzono dopiero rabunek.

Policja wszczęła energiczne śledztwo za sprawcami kradzieży.

Dalsze szczegóły afery Stefanowicza w Toruniu.

Małżonkowie Weissandowie i ich córka — aresztowani.

Drobiazgowe śledztwo prowadzone w sprawie oszukańczej afery znanego szeroko w Toruniu właściciela zakładów graficznych Edwarda Stefanowicza, który przed dwoma tygodniami aresztowany został za fałszerstwo weksli na około 90.000 zł, ujawniło dalsze sensacyjne szczegóły.

Jak się okazuje, Stefanowicz wciągnął do swych oszukańczych manipulacyj ludzi od siebie zależnych między innemi i swoich pracowników, których nieraz zmuszał do żyrowania i dyskontowania fałszowanych weksli. W większości wypadków pracownicy ci działali w dobrej wierze i nie wiedzieli o tem, że podane im do podpisu weksle były sfałszowane.

Najwięcej zamieszany w aferę Stefanowicza jest właściciel drukarni przy Rynku Nowomiejskim żydek niejaki Weissand, który w roku 1921 przybył do Torunia z Łodzi. Swego czasu popadł on w trudności finansowe i zamierzał ogłosić upadłość. Z pomocą przyszedł mu Stefanowicz, który na jego przedsiębiorstwie zawiesił swój szyld, twierdząc, że pragnie w ten sposób zabezpieczyć swoje wierzytelności.

Uprzejmość Stefanowicza w stosunku do tego żydka była dla wszystkich zadziwiająca, tem bardziej, że Weissand nadal gospodarował w swojej drukarni. Dopiero teraz wyszło na jaw, co było powodem, że Stefanowicz zaopiekował się żydem. Weissand bowiem pomagał Stefanowiczowi w jego oszustwach. Odbierał on mianowicie od Stefanowicza fałszowane weksle, które następnie dyskontował w Vereinsbanku. Weksli takich zakwestjonowano na ogólną sumę 20.000 zł.

Zachęcona powodzeniem Stefanowicza żona Weissanda, uprawiała również od 1929 roku ten sam proceder fałszowania weksli, aż wreszcie i ona wpadła.

Prokurator Marski i kierownik wydziału śledczego komisarz Chełmiński obłożyli aresztem w Vereinsbanku weksle na kwotę około 1600 zł na których Weissandowa podrobiła podpis Mierzejewskiej, właścicielki hotelu „Pod Złotym Lwem", mieszczącym się przy ul. Szerokiej.

W związku z tem policja śledcza przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Weissandów, przy ul. Szerokiej, oraz w drukarni. Wyniki rewizji okazały się rewelacyjne. Znaleziono w biurze 71 weksli na których Weissandowa od 1929 r. sfałszowała podpis p. Mierzejewskiej. Weksle te Weissandowie na czas wykupili. Sprawa nie byłaby się wydała, gdyby nie trudności płatnicze. Ostatnio bowiem weksle niewykupione zaprezentowane p. M., która uznała podpisy za fałszowane.

Wobec tego rodzaju machinacyj Weissanda, jego żonę i córkę Feigę aresztowano i osadzono w areszcie.

Afera fałszerza Stefanowicza zatacza coraz szersze kręgi i niebawem zostaną ujawnione dalsze rewelacje.

Pokaz jesienny warzyw i wytworów ogrodniczych w Toruniu.

Otwarcia wystawy dokonał wojewoda Kirtiklis.

W dniu 7 bm. Zrzeszenie Właścicieli Ogrodów i Produktów Ogrodniczych w Toruniu, urządziło w sali i ogrodzie restauracji „Tivoli" pokaz swoich wytworów. O godz. 12 przybył na miejsce wystawy p. woj. Kirtiklis z małżonką, radca woj. Ceceniowski, starosta powiatowy Rogowski, prezes sądu okr. p. Radłowski oraz przedstawiciele prasy i obywatelstwo.

Pana wojewodę powitał przewodniczący komitetu wystawowego p. St. Szydłowski. Wkońcu poprosił p. wojewodę o otwarcie wystawy przez przecięcie wstęgi. Po dokonaniu tej formalności powitał również p. wojewodę prezes towarzystwa p. Paweł Celmer.

Pokaz jesienny produktów ogrodniczych w Toruniu przedstawia się okazale. W ogrodzie przed wstępem do sal wystawowych, rzucają się w oczy rabatki z przepięknych kwiatów firmy Hentschel. W pierwszym pawilonie wystawione zostały nasiona ogrodnicze, przepiękne odmiany róż, oraz warzyw znanej firmy toruńskiej Tomaszewski (ul. Mostowa). W głównym pawilonie jest model ogródka skalnego z jednej strony, z drugiej zaś imitacje bytu i rozwoju kaktusów, a w środku cięte mieczyki kwiatów różnych odmian. Wystawców naogół jest niewielu. Na kilkudziesięciu członków tej organizacji swoje produkty ogrodnicze wystawili pp.: F. Kamiński, Kłosiński, Bartel, Chrzanowski, Paweł Celmer, Oswald Utke, Guderian oraz wymienieni powyżej Hentschel i Tomaszewski.

Oczywiście na pierwsze miejsce wybijają się dwaj ostatni. Wystawili oni piękne odmiany kwiatów i warzyw ogrodniczych i są głównymi reprezentantami ogrodnictwa toruńskiego. Reszta zaś wystawców, to właściciele mniejszych zakładów ogrodniczych, którzy w szlachetnej rywalizacji nie ustępują, lecz starają się wybić na pierwsze miejsce.

W specjalnej hali mieści się zbiorowa kolekcja owoców, wystawiona przez senjora ogrodnictwa pomorskiego p. Walocha. Wkońcu zaś mieści się szkółka szlachetnych drzewek firmy Tomaszewski. Na wystawie tej niestety nie widzieliśmy dwóch znanych firm ogrodniczych, a mianowicie B. Hozakowskiego i S. Tomaszewskiego.

Wystawa trwała do niedzieli, 9. bm. Na zakończenie odbyła się zabawa ogrodnicza.

Stwierdzić wypada, że jesienny pokaz ogrodniczy w Toruniu został zorganizowany bardzo dobrze. Wiele firm zrobiło kolosalne postępy w ostatnim czasie. Dorobek na polu ogrodnictwa toruńskiego jest widoczny i pochwały godny.

Z KRAJU.

Ministerstwo Komunikacji zamówiło w hutach „Laura" i „Batorego" 17.000 sztuk rur dla parowozów.

Huta szkła w Zawierciu, zatrudniająca dotąd 450 robotników, uruchomiła nowy piec, w związku z czem przyjętych zostanie do pracy jeszcze około 300 robotników.

Powiat płocki otrzymał 200 dzieci powodzian do wyżywienia.

W Płocku uruchomiono nową automatyczną centralę telefoniczną oraz nową centralę międzymiastową.

Przy usuwaniu gruzów z prezbiterjum fary we Wilnie (obecnie kościół garnizonowy) natrafiono na krypty z czasów Witolda pod murem, na którym wznosił się dawniej wielki ołtarz. W jednej z odkopanych krypt znaleziono resztki trumien, kości ludzkich i szczątki dawnych szat.

Adwokat kupił więzienie na licytacji. Z licytacji publicznej sprzedano w Łodzi szereg nieruchomości, a m. in. nieruchomość przy ul. Kopernika, gdzie obecnie mieści się więzienie śledcze. Nieruchomość sprzedano za 80 tys. zł. Skarb państwa pomieszczenia więzienne płacił właścicielowi domu roczny czynsz w wysokości 20.000 zł. Gmach więzienny nabył adwokat warszawski, Eckstein.

„Vive la Pologne".

Lille. (PAT) Przed paru dniami ukazała się książka pt. „Vive la Pologne", pióra generała w st. sp. Georges Beckera, znanego publicysty i pisarza, obecnie adwokata w Lille. Opierając się **na przesłankach prawnych, historycznych i demograficznych, autor broni praw Polski do własnego dostępu do morza,** traktując to zagadnienie przedewszystkiem z punktu widzenia ochrony pokoju europejskiego i bezpieczeństwa Francji. Dzieło to, napisane językiem żywym i lapidarnym, opatrzone **szeregiem zdjęć z Gdyni i Gdańska, kończy się apelem do ścisłej współpracy z Polską,** w myśl odwiecznych i chlubnych tradycyj.

W zagłębiu Saary „nazi" teroryzują socjalistów

Paryż. (PAT) Havas donosi z Saarbruecken: w nocy ze środy na czwartek w miejscowości Elvelsberg grupa, złożona z 30 osobników, **napadła na 5 górników, których pobito pałkami i łomami żelaznemi.** Dwóch pobitych, na skutek utraty sił i przytomności, pozostało na miejscu bójki. Jak się okazuje jeden z nich jest **przywódcą miejscowych socjal-demokratów i już po raz drugi pada ofiarą napadu.** Pierwszym razem pobito go tak, że **złamano mu nogę.**

Sowiety chcą pożyczyć 100 miljonów dolarów.

Waszyngton. (PAT) Ze źródła miarodajnego donoszą, że niepowodzenie rokowań sowiecko-amerykańskich w sprawie długów, przypisać należy naleganiu Rosji sowieckiej **na przyznanie jej pożyczki w wysokości 100 miljonów dolarów i ułatwień kredytowych do tejże wysokości.** Prezydent Roosevelt skłonny ma być przyznać ułatwienia kredytowe, odmawia natomiast udzielenia pożyczki.

Meksyk wysiedla emigrantów

Berlin. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Meksyku, że według danych tamtejszych władz w ostatnich czasach **przybyło tam drogą nielegalną 500 osób z Polski, Rosji i Bliskiego Wschodu.** Władze zastanawiają się nad tem, aby niepożądanych emigrantów możliwie jak najszybciej wysiedlić. **Większą część wspomnianych emigrantów stanowią żydzi.**

Co INNI piszą

„Kartiożny gorod".

Specjalny wysłannik **„Polski Zbrojnej"** bardzo dowcipnie opisuje wizytę sowieckich marynarzy **w Kartuzach;**

Położone wśród malowniczych lasów i jezior Kaszubskiej Szwajcarji Kartuzy miały nielada atrakcję. W pewną pogodną środę zajechał bowiem przed peron czerwonej stacyjki pociąg specjalny i wysiadło zeń kilkuset marynarzy, z których przeszło połowa pochodziła z załóg sowieckich okrętów wojennych.

— Ale zaś przystojni chłopcy jeden z drugim — orzekła jakaś **„miss Kartuzy",** przyglądając się, jak goście w karnym ordynku pomaszerowali do miasta.

— **Kartiożnyj gorod** — zauważył jednocześnie jeden z sowieckich oficerów.

— Dlaczego? — spytano.

— Jakżeż. **Karty i tuzy** (asy) — brzmiała odpowiedź.

Poświęcono kilka godzin na zwiedzenie „kartiożnawo goroda" i jego przepięknych okolic. Potem w trzech miejscowych hotelach odbyło się przyjęcie, wydane staraniem miejscowych władz i organizacyj społecznych.

— Proszę o pozwolenie zaśpiewania chórem — zwraca się po obiedzie, któryś z sowieckich marynarzy do swego zwierzchnika.

I wnet ze stu młodych piersi płynie **pieśń, jakiej Kartuzy nigdy nie słyszały.** Jest w niej i smętek i melancholja i tęsknota i czasem zrzadka poryw dzikiej, nieokiełznanej fantazji. Pod oknami mieszkańcy w skupieniu słuchają rosyjskiego chóru. Tamci zaś nie dają się prosić.

Nasi też nie pozostają dłużni i niebawem o niski pułap sali uderza wesoła piosenka marynarska, z żywiołowym temperamentem śpiewana. **Jedna rasa, ale jednak różne usposobienie...**

Potem goście grupkami rozchodzą się po mieście. Z zaciekawieniem i zdziwieniem przystają przed sklepami, czasem wchodzą do wewnątrz i **kupują.** Ktoś kupił nawet głośnik radjowy.

— **Takie małe miasto, a takie ładne sklepy,** — słyszy się uwagi.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 10 września 1934 roku.

KALENDARZYK.

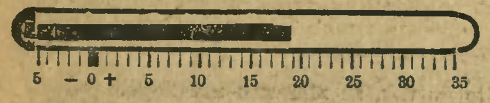
Dziś: Mikołaja z Tolentynu.
Jutro: Prota i Jacka mm.
Wschód słońca o godzinie 5.26.
Zachód słońca o godzinie 18.27.

Stan pogody

Po upałach, rzadko notowanych o tej porze roku (+27 stopni w Bydgoszczy) możliwy przelotny opad deszczu. Ciepło. Słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Leona Dołżyckiego i Józefa Krzyżańskiego.

DYŻURY NOCNE APTEK od 10—16 września:
1) Apteka Centralna.
2) Apteka „Pod Lwem" — Okole.

Wypożyczalnia książek „LEKTURA" przy ul. Gdańskiej 54, **wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wywczasy letnie.**

Z TEATRU MIESKIEGO.

Dziś, w poniedziałek przedstawienie zawieszone.

We wtorek tragedja J. Słowackiego **„MAZEPA"** z dyr. Stomą, niezrównanym odtwórcą Wojewody, w otoczeniu: pp. Nowickiej, Poraj, Podgórskiej, Balickiego, Dąbrowskiego, Dowmunta, Dzwonkowskiego, Kalinowskiego, Lochmana, i Wilamowskiego. Sobotnia premjera doznała entuzjastycznego przyjęcia ze strony licznie zebranej publiczności.

W pełnych próbach głośna sztuka Bus Fekety'ego **„PIENIĄDZ TO NIE WSZYSTKO".**

Pokłosie niedzielne.

„..Wielotysięczne tłumy ciągną w kierunku stadjonu...

Piszę. Ale w uszy wpada mi monotonny stukot maszyny i głos kolegi dyktującego sprawozdanie z meczu piłki nożnej w Warszawie. Był, widział i opisuje.

Ja nie byłem, ale też przeżyłem. Jak wszyscy.

Co to się wczoraj działo?

Cała Polska wisiała u głośników i słuchawek radjowych.

Ta skórzana piłka o średnicy kilkunastu centymetrów była ośrodkiem zainteresowania wielu miljonów. Ludzie płakali z radości, gdy Pazurek strzelił drugiego goala, a potem wyli ze złości, gdy Niemcy zaczęli przypieczętowywać naszą klęskę.

Każda piłka trafiająca w polską bramkę, trafiała nas w serca.

I przegraliśmy tę świętą wojnę.

5 : 2!

To są cyfry, które były na ustach wszystkich. Fatalne cyfry.

*

A niedziela była cudna. Skąpana w słońcu, prawdziwie złota. To chociaż było pocieszające.

*

W Bydgoszczy był ruch.

Czerwony Krzyż kończył swój tydzień propagandowy i demonstrował swój dorobek w postaci karnych i sprawnych drużyn ratowniczych.

Był zjazd niewidomych.

I był zjazd piwowarów.

*

Tylko dziennikarze pomorscy wybrali konkurencję. I zjechali się w Toruniu.

Też miłe miasto.

(hak)

Po pożarze w warsztatach kolejowych.

W sprawie pożaru w warsztatach kolejowych zjechała z Warszawy **specjalna komisja ministerjalna,** złożona z trzech delegatów. Wydelegowana została także komisja sądowo-śledcza.

Jak skonstatowano, straty wynoszą **około 70 tys. zł.** Spłonęła hala piętrowa, mieszcząca modelarnię, ślusarnię, rurkownię oraz szatnię robotniczą.

Poważną bardzo stratą jest **zniszczenie modelarni,** gdyż wszystkie modele muszą być wykonywane od nowa. Nie ustalono jeszcze **wartości ubrań, znajdujących się w szatni.** Aby nie zwalniać pracowników, zajętych w spalonych warsztatach, władze kolejowe zatrudniły ich tymczasowo przy oczyszczaniu spalonych terenów. Następnie pracownicy będą przydzieleni do innych działów.

Jak się dowiadujemy, spalona hala ma być w przeciągu bardzo krótkiego czasu odbudowana.

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

Schadzka w poniedziałek, dnia 10 bm., o godz. 19-ej w lokalu przy ulicy Poznańskiej nr. 14, **II. piętro.** Obecność wszystkich Druhów pożądana.

Siedziba syndykatu dziennikarzy pomorskich pozostaje w Bydgoszczy.

(n) W dniu 8 bm. odbyło się w Toruniu roczne walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Pomorza przy udziale 34 członków i 4 gości.

Przed rozpoczęciem obrad, uczcili zebrani na wezwanie prezesa Formańskiego pamięć **trzech zmarłych kolegów:** ś. p. senjora Michała Majewskiego, ś. p. Bonifacego Chmielewskiego i ś. p. Jana Szalli.

Marszałkiem zjazdu wybrano red. **Dunin-Wąsowicza z Warszawy,** delegata zarządu głównego, na sekretarzy powołano kolegów: red. Bartelkę z Chełmna i red. Kuminka z Bydgoszczy; na asesorów kol. Formańskiego i Sławińskiego.

Ze sprawozdań, złożonych przez ustępujący zarząd, dowiedzieli się zebrani, że organizacja na Pomorzu i w okręgu bydgoskim liczy razem z aplikantami **104 członków** czynnych i 2 wspierających. Największą żywotność okazały koleżeńskie zespoły **w Gdyni i Bydgoszczy,** — najmniejszą Toruń.

Sprawom zawodowym poświęcono na zjeździe toruńskim kilka godzin żywej dyskusji, która dała wynik dodatni.

Przedewszystkiem uchwalono przystąpić do **Kasy Wzajemnej Pomocy,** założonej przy Związku Dziennikarzy w Warszawie oraz **ograniczyć przyjmowanie kandydatów do dziennikarstwa,** aby nie pogarszać warunków na rynku pracy.

W miejsce red. Formańskiego, który objął nowe stanowisko w zarządzie syndykatu poznańskiego, wybrano prezesem Syndykatu pomorsk. red. **Konrada Fiedlera.** Sekretarzem został **red. Górnicki,** skarbnikiem nadal **red. Bigoński,** wszyscy trzej urzędują w Bydgoszczy. Poza tem do nowego zarządu weszli pp. Dobrostański z Gdyni, Chełmiński, Ciesielski i Mielnikow z Torunia, Doliński i Kunz z Grudziądza.

Oprócz komisji rewizyjnej, ustanowiono nową Radę Zawodową i sąd koleżeński.

Siedzibą pomorskiego syndykatu w myśl przepisów statutu pozostaje miasto **Bydgoszcz.**

W przyszłym roku zjazd członków syndykatu odbyć się ma **w Gdyni.**

Z kroniki żałobnej.

Ś. p. Tadeusz Pol.

Dnia 9 września zmarł po długich i ciężkich cierpieniach Tadeusz, Jan, Antoni, Emil Pol, zasłużony artysta dramatyczny, którego świetne, twórcze kreacje sceniczne przez długie lata podziwiały rzesze publiczności na wielu secnach. Był synem profesora gimnazjum, literata i publicysty, Emila Pol i Pauliny z domu baronówny Mecenseffy. Urodzony w 1862 r. po ukończeniu gimnazjum św. Anny w Krakowie, wstąpił na scenę za dyrekcji Stanisława Koźmiana w Krakowie w r. 1881. Lwów, Poznań, Warszawa, oraz wszystkie sceny prowincjonalne gościły tego utalentowanego artystę z niebywałą serdecznością, entuzjastycznie witając każdą jego nową kreację. Był reżyserem Teatru Ludowego w Warszawie w r. 1900—1905, dyrektorem własnego objazdowego teatru, z którym objeżdżał całą Polskę. Wołyń, Podole, Ukraina, Odesa, Petersburg, Moskwa w r. 1906 — to były ziemie i miasta, w których krzewił słowo polskie. Ostatnio grał w Bydgoszczy w sztuce Gabrjeli Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf" — rolę Szwarcenkopfa.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w środę, 12 bm. o godz. 4 po poł. z domu przy ulicy Mazowieckiej 11.



Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30, **18.10,** 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 5.50, **7.35,** 12,13, 13.13, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna — Gdynia: 8.13, 15.45.
Nakło — Piła: 0.01, 6.15, **10.35** (tranz.) 14.45, 19.46.
Unisław — Brodnica: 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław — Poznań: 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25,** 23.15.
Wągrowiec — Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 13.40, 23.15.

Kongres piwowarów polskich obradował pierwszy raz w Bydgoszczy.

(n) Po zlikwidowaniu na ziemiach Polski niemieckiego „Braumeisterverbandu", pracownicy polskiego przemysłu piwowarskiego utworzyli własny związek zawodowy z siedzibą w Warszawie. Przewodniczącym tego związku przez ostatnie 10 lat był p. **Chocieszyński z Ostrowa.** Związek liczy zgórą 200 członków, z których 120 posiada **dyplom** piwowarski i zajmuje stanowiska kierownicze w browarach.

W zeszłym roku na zjeździe piwowarów w Łodzi fachowcy uchwalili następny kongres urządzić w Bydgoszczy 8 i 9 września rb., co się też i stało. Do naszego miasta przyjechało kilkudziesięciu piwowarów. Uczestników kongresu przyjęli serdecznie i ugościli właściciele tutejszych browarów oraz reprezentanci firm zainteresowanych w dostawach dla przemysłu piwowarskiego.

Obrady dotyczyły spraw ściśle zawodowych. Marszałkiem zjazdu obwołano jednomyślnie **dyr. Czajkowskiego z Bydgoszczy.** Profesor chemji w szkole piwowarskiej **Glimm z Gdańska,** wygłosił bardzo pouczający referat **o fermentacji i drożdżach.** Członkowie zarządu referowali o dotychczasowej działalności związku. Żalono się, że **wielu piwowarów jest bez chleba,** ponieważ **konsumcja piwa w Polsce spadła katastrofalnie.** Gdy w roku 1929 piliśmy rocznie przeciętnie po 7 litrów, to obecnie pijemy **tylko 4 litry,** natomiast w Niemczech spożycie wynosi, mimo kryzysu, 60 litrów na każdego mieszkańca.

Nowe władze Związku piwowarów polskich zostały na kongresie bydgoskim wybrane w składzie następującym:

Kazimierz Kaempe z Kalisza — prezesem,
E. Chociszyński z Ostrowa — wiceprezesem,
Lampe, dyrektor browarów Haberbuscha w Warszawie — I. sekretarzem, **Edward Kirschner** z Bydgoszczy — II sekretarzem:
Kaczmarek z Poznania — skarbnikiem,
Głowinkowski z Poznania — zastępcą skarbnika.

Do zarządu centralnego związku **właścicieli browarów** w Warszawie nowowybrany zarząd organizacji pracowniczej wysłał telegram z prośbą o dalszą życzliwą współpracę.

Podczas **wspólnego obiadu** w sali hotelu Lengninga zebrano składkę talerzową, z której ofiarowano dla ociemniałych żołnierzy 25 zł, — dla powodzian 50 zł.

Po południu zwiedzano techniczne urządzenia **Browaru Bydgoskiego.** Tamże odbył się **egzamin praktykantów** przed komisją związkową.

Promocję otrzymali: 1) Edward Zoller z Łodzi, 2) Władysław Leśniak z Krakowa, 3) Franciszek Zawada i 4) Edward Zaputa, obaj ze Żywca.

Miła niespodzianka dla naszych Czytelników

Dzięki porozumieniu z Dyrekcją i reprezentacyjnego oddziału **Cyrku Staniewskich** udało się nam uzyskać dla naszych Czytelników daleko idące **zniżki biletów wstępu** na wspaniałe i jedyne w swoim rodzaju widowisko, jakiem uraczy nas to chlubnie w kraju i zagranicą zapisane przedsiębiorstwo. Dzięki zamieszczonemu poniżej kuponowi, każdy nasz Czytelnik przedstawiając w kasie cyrku kupon otrzyma przy wykupieniu jednego biletu, drugi analogiczny bezpłatnie. Ponieważ ze zrozumiałych powodów nasze kupony ulgowe będą miały olbrzymie wzięcie, prosimy dla uniknięcia natłoku przy kasie nabywać bilety wcześniej. Nadto zaznaczamy, że kupony ważne będą tylko w dniu podanym na kuponie. Ponieważ cyrk Staniewskich zatrzyma się w naszem mieście w przejeździe tylko 3 dni, powinni wszyscy skorzystać z tej wyjątkowej okazji i tłumnie pośpieszyć na wysokowartościowe widowisko, które prasa i opinja publiczna nazywa cudami ludzkiej techniki i odwagi.

Kupon ulgowy

dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego"

do CYRKU STANIEWSKICH

w Bydgoszczy.

Okaziciel niniejszego kuponu otrzyma w kasie cyrku po wykupieniu jednego biletu po cenie normalnej drugi analogiczny bezpłatnie. Ważny we **wtorek dnia 11 września rb.** na przedstawienie o godz. 8.30 wieczór.

Mecz Polska-Niemcy

(Dokończenie)

NIEMCY ZWYCIĘŻAJĄ 5:2.

W ostatnich minutach **Niemcy niespodziewanie zdobywają dalsze dwie bramki:** w 37-ej min. z rzutu karnego i 39-tej min. z przeboju. Mimo wysiłków naszej drużyny wynik nie ulega już zmianie i **sędzia p. Ohlson odgwizduje mecz przy stanie 5:2 dla Niemiec.**

Zwycięstwo to wywołało **niebywały entuzjazm wśród 10.000 Niemców,** zgromadzonych na boisku. Niemcy wynoszą swoich graczy na rękach, wznosząc okrzyki na ich cześć.

OCENA DRUŻYN.

Niemcy wygrali zasłużenie, gdyż byli nieco lepsi od nas. Zwycięstwo to jest jednak stanowczo za wysokie. W pierwszej połowie byliśmy zupełnie równorzędnym przeciwnikiem. **W drugiej połowie okresami byliśmy zdecydowanie lepsi, jedynie nieszczęśliwy zbieg okoliczności spowodował że przegraliśmy w tak wysokim stosunku.**

Ś. p. Juljan Sokołowski

b. dyrektor „Skarbony" w Berlinie.

Wracając wczoraj wieczorem samochodem z Grudziądza, gdzie odwiedził swoją córkę i zięcia, d-ra Zambrzuckiego, zasłabł nagle i zmarł ś. p. Juljan Sokołowski, ogólnie poważany obywatel naszego miasta. Lekarz stwierdził udar serca.

Ś. p. Juljan Sokołowski długie lata pracował wśród kolonji polskiej w Berlinie. Jako właściciel zakładu krawieckiego dbał o rozwój polskiego stanu posiadania. W Berlinie należał do założycieli banku „Skarbona", wspierał ubogich studentów polskich i zorganizował najpoważniejsze koło śpiewaków — „Lutnię", której był prezesem. Sprowadziwszy się w roku 1919 do Bydgoszczy, założył tutaj wraz z swoimi dzielnymi synami i kilku innymi, wybitnymi fachowcami znaną fabrykę wyrobów metalowych „Fema". Sfery gospodarcze, ceniąc pracowitość i charakter ś. p. Juljana Sokołowskiego, postarały się o jego wybór do rady miejskiej.

Wspomnienie po sobie pozostawił Zmarły jak najlepsze. Cześć jego pamięci!

Na Challenge

wszyscy jadą do **Warszawy** w dniu 16 września, odjazd pociągu 16. 9. o godz. 1,05, powrót 17. 9. o godz. 3,45. Szczegóły w afiszach. Bilety do nabycia w „Orbisie" w cenie zł 14,90, w tem przejazd w obie strony, wstęp na lotnisko i program. Bilety do nabycia w „Orbisie".

Kącik esperancki.

Uroczyste otwarcie Kongresu Esperantystów w Stockholmie.

Wszechświatowy XXVI-ty Kongres esperantystów w Stockholmie należał do najwspanialszych i najliczniejszych w ostatniem dziesięcioleciu. Zgromadził on, mimo ogólnego kryzysu światowego, przeszło 2 tysiące esperantystów z 30 krajów, a 5-ciu kontynentów. Uroczyste otwarcie nastąpiło 4 sierpnia w sali parlamentu. Otwarcia dokonała p. Gernsbacher, wiceprezeska XXV. Kongresu w Kolonji.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum, w skład którego wszedł między innymi **prof. dr. Bujwid**, nastąpiły przemówienia delegatów, składających życzenia w imieniu swoich krajów, miast i organizacyj. Nieznających Esperanta uderzała niezwykła jednolitość wymowy, uniemożliwiająca nawet rozpoznanie narodowości przemawiającego. Po kilkunastu przemowach oznajmiono, że uzyskano połączenie między radjostacją w Lozannie (Szwajcarja) a miejscową radjostacją nadawczą, i że wkrótce zebrani usłyszą głos nieobecnego na Kongresie d-ra Privat z Genewy, znanego literata, wspaniałego mówcy i najlepszego bezsprzecznie pisarza esperanckiego. Zapanowała grobowa cisza wśród 2-tysięcznej przeszło rzeszy esperantystów. I oto po chwili padają z megafonów potężne słowa, dźwięczne, wyraźne.

Mówca duchem łączy się ze zgromadzonymi i jak najserdeczniej pozdrawia wszystkich obecnych, których umiłowanie wspólnej idei ściągnęło z najdalszych zakątków świata. Pozdrawia także „niezapomnianą" Szwecję, a w szczególności przepiękny Stockholm, który gości dziś esperantystów całego świata, jak również i ludność szwedzką, która w ostatnich szczególnie latach w propagandzie Esperanta wysunęła się na czoło całego świata. Wśród obcych języków, nauczanych na różnych kursach, Esperanto zajęło bardzo ważne miejsce, nawet często miejsce pierwsze dla swojej nadzwyczajnej łatwości i logiczności. Przy pomocy tego języka wielu Szwedów zapoznało się z różnorodną kulturą światową. Wielkie narodowe języki pociągają obcych z konieczności zawodowej albo dla chęci poznania tych potężnych kultur, które one reprezentują. Lecz w jaki sposób dowiedzieć się także coś o tych licznych narodach, których języki nie są zagranicą znane i nauczane? Zwykło się je nazywać małemi, lecz niektóre z pośród nich są bardzo wielkie, np. język japoński lub **polski**, a one wspólnie z innemi tworzą większość języków ludzkości.

Mówca wlewa otuchę do serc zgromadzonych i porównywa ich do ludzi, stojących na szczytach gór, ponad któremi jaśnieje czysty lazur nieba, gdy w dole pod nimi kłębi się morze groźnych czarnych chmur. Po tygodniowym pobycie wszyscy rozjadą się na różne strony świata, wszyscy, podobnie jak górale, zejdą ze szczytów w doliny i znajdą się znowu pod szarem niebem, często zasłanem groźnemi chmurami. Esperantyści winni jednak pamiętać, że ponad chmurami, pełnemi grzmotów, jest zawsze czysty lazur błękitnego nieba. Esperantyści, pracujący dla wzniosłych ideałów, winni niezmordowanie przygotowywać dla całej ludzkości nową, lepszą przyszłość. Nie należy narzekać, że uczeni przygotowują w laboratorjach nowe, straszne środki niszczycielskie i śmiercionośne, bo Esperanto, ten cudowny klucz do zrozumienia serc ludzkich, umożliwi zwycięstwo dobra nad złem. Niech więc żyje Esperanto, twór jednoczący wszystkie narody świata przy pełnem zrozumieniu i poszanowaniu różnorodnych cech narodowych!

Mowa d-ra Privat wywarła wielkie wrażenie na zebranych, którzy po tygodniowych obradach, a zarazem po zapoznaniu się z ludnością tamtejszą i jej zdobyczami kulturalnemi, opuścili z żalem gościnny kraj, wyznaczając na następny kongres, w roku 1935, miasto Rzym.

Prof. Sygnarski.

Sokół żeński.

Dziś w poniedziałek od godz. 5 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia **młodzieży oddziału II** (od lat 8). Od godziny 7 ćwiczenia **młodzieży oddziału I.** Od godz. 8 ćwiczenia senjorek tamże.

W wtorek, 12 bm. o godz. 7,30 w sekretarjacie **zbiórka drużyny.**

Bank Polski płacił w dniu 10. 9. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,16—5,17
funty szterlingów	25,95
franki szwajcarskie	172,09
franki francuskie	34,77
guldeny gdańskie	172,39
liry włoskie	45,22
floreny holenderskie	357,—

Ciągłe wygrane u Kaftala.

Ciągnienie obecnej IV klasy przynosi kolekturze Kaftala coraz to nowe wygrane. W sobotę ostatnią padło znów u Kaftala szereg wygranych po zł 2.000,— oraz zł 5.000,— na nr. 153962. Tablica wygranych tej szczęśliwej kolektury, z każdym dniem coraz bardziej się zapełnia. Część szczęśliwego losu nr. 153962 jest w posiadaniu p. C., która zamieniła swoją wygraną stawkę na los do dalszej gry, obecnie zamiast stawki zł 40,— otrzymuje zł 1.000.

Sztylet w rękach młodzieńca.

Krwawa rozprawa na Brdzie.

(ak) W ub. sobotę miał miejsce przy Młynach niezwykły wypadek. Do 20-letniego praktykanta dziennikarskiego Albina Cyprycha, syna laboranta przy ul. Jezuickiej 16, jadącego spokojnie z swym kolegą kajakiem po Brdzie zbliżył się 18-letni **Aleksander Pilarski,** zam. przy ul. Przyrzecze. Pilarski zachowywał się niewłaściwie, tak, że Cyprych w ostrych słowach zwrócił mu na to uwagę. Pilarski pałając zemstą do Cyprycha pobiegł do domu i po chwili wrócił, mając ukryty sztylet w ręce.

W pewnym momencie zbliżył się Pilarski do łodzi i zadał niespodziewanie Cyprysowi cięcie sztyletem w prawe podramię, przebijając Cyprychowi tętnicę. Krew płynęła szeroką strugą i dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej, udało się dalszy bieg krwi zatamować. Karetka Pogotowia Ratunkowego przewiozła Cyprycha do Lecznicy Miejskiej. Stan jego jest mimo wszystko bardzo poważny. Młodego nożownika oddano w ręce policji.

Kto wygrał na loterji?

W sobotę, w piątym dniu ciągnienia czwartej klasy 30-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, wygrane pady na numery następujące:

Ciągnienie przedpołudniowe:

20.000 zł. Nr. 108341.
15.000 zł. Nr. 122072.
10.000 zł. Nr. 118329.
5.000 zł. Nr. 69585 103300 153962 164821.

2.000 zł. Nr. 27533 29432 29567 38875 52862 71650 76905 82670 86225 86571 120532 142698 148854 157597 159388 166358.

1.000 zł. Nr. 6154 11464 13635 15550 16497 18585 20904 22370 27819 55973 56084 57128 57219 59970 63830 64127 72963 74738 76144 76857 79656 84887 95164 104378 110963 111199 113459 114479 121020 123608 125488 129257 133126 131427 136342 139492 143971 152595 154504 157902 164281 165572 167361.

Ciągnienie popołudniowe:

15.000 zł. Nr. 132183.
5.000 zł. Nr. 150213.
2.000 zł. Nr. 11177 28547 59953 60279 633246 79551 91444 101421 101771 107006 108965 111407 112132 114441 115826 119965 126912 131339 135818 161684.
1.000 zł. Nr. 5701 19875 27096 45409 46967 49902 51432 60259 68199 85730 88597 89038 91585 91873 93835 104241 109759 117377 128959 137229 139876 153229 156813 163067 166232 129953.

DZIAŁ SPORTOWY

LEGJA REMISUJE Z GDAŃSKIM PREUSSEN.

Z okazji 25-lecia Klubu Sportowego Preussen rozegrany został w niedzielę w Gdańsku mecz pomiędzy jubilatami a warszawską Legją, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 3:3. Do przerwy prowadziła Legja 3:2. Dla drużyny warszawskiej bramki zdobyli Łysakowski (2) i Przeździecki, a dla Preussen Götze (wszystkie 3).

WARTA ZWYCIĘŻA REPREZENTACJĘ POZNANIA.

Z okazji dnia P. Z. P. N. rozegrany został w Poznaniu mecz pomiędzy ligową Wartą a reprezentacją kl. A. Poznania. Zwyciężyła Warta 9:2, (3:1).

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI w TENNISIE.

Poznań. W meczu półfinałowym o drużynowe mistrzostwo Polski w tennisie Warszawski Lawn Tennis-Klub pokonał poznański A. Z. S. 5:2.

W grze pojedyńczej panów Popławski wygrał z Nowickim 6:4, 6:4, Warmiński zwyciężył Popławskiego 4:6, 8:6, 6:0. Spychała pokonał Warmińskiego 7:5, 4:6, 7:5 i Nowickiego 9:7, 6:1.

W grze podwójnej panów para Spychała-Popławski wygrała z parą Warmiński-Nowicki 8:6, 7:5.

W grze mieszanej para Geislerowa-Warmiński pokonała parę Lilpopówna-Małcurzyński 3:6, 6:3, 6:2.

KRAKÓW PRZEGRYWA Z BUDAPESZTEM 1:3.

Rozegrany w Krakowie wobec 5.000 widzów międzymiastowy mecz piłkarski Kraków-Budapeszt zakończył się niezasłużoną porażką Krakowa w stosunku 1:3 (0:1). Kraków wystąpił w osłabionym składzie bez graczy reprezentacyjnych, mimo to w pierwszej połowie gra była równorzędna a po przerwie zaznaczyła się przewaga Krakowa. Węgrzy byli jednak lepsi w linji ataku i to zdecydowało o ich zwycięstwie.

DAHLINSCH MISTRZEM EUROPY W CHODZIE.

Mistrzem Europy w chodzie na 50 km. został 1) Dahlinsch (Łotwa) 4:49:52,6 sek., 2) Schwab (Szwajcarja) 4:53:08, 3) Rivolta (Włochy) 4:54:05,4, 4) Brignoli (Włochy), 5) Laisne (Francja), 6) Routsalamin (Finlandja).

OLBRZYMI DOCHÓD Z MECZU BOKSERSKIEGO.

Niedawno odbyty w Hamburgu mecz pięściarski pomiędzy bokserami niemieckimi Schmelling—Neusel, przyniósł fantastyczny dochód z biletów wstępu, wyrażający się sumą około pół miljona marek niemieckich.

Schmelling otrzymał dla siebie trzecią część tej sumy.

Mistrzostwa Europy.

Luckhaus czwarty w trójskoku.

W trójskoku o mistrzostwo Europy zwyciężył Peters (Holandja) 14,89 mtr., 2) Svenson (Szwecja) 14,83, 3) Rajasaari (Finlandja) 14,74, 4) Luckhaus (Polska) 14,54, 5) Pöyry (Finlandja) 14,47, 6) Milanes (Włochy) 14,24.

Film zmienia decyzje sędziów na 100 metrów.

Zdjęcia filmowe z biegu na 100 mtr. wykazały, że zwycięstwo przyznano mylnie Borchmeyerowi. Ze zdjęć wynika, że zwycięstwo odniósł Holender Berger. Wobec tego komisja postanowiła zmienić swoją decyzję i przyznać tytuł mistrza Europy Bergerowi przed Borchmeyerem i Sirem.

Heljasz wyeliminowany w przedbojach kuli.

W rzucie kulą Heljasz odpadł niespodziewanie już w przedbojach. Uzyskane przez niego wyniki wahają się w granicy 14,50 mtr.

Mistrzostwo Europy zdobył Estończyk Viiding 15,19, 2) Kuntsi (Finlandja) 15,19, 3) Douda (Czechosłowacja) 15,18, 4) Norby 15,10, 5) Rahmquist (Szwecja) 15,01, 6) Darany (Węgry) 14,86.

Z życia towarzystw.

Godz. 19: Koło Rodzicielskie przy szkole im. Piramowicza zebranie likwidacyjne.
Godz. 18,30: „Św. Wojciech" zebranie zarządu w domu Katolickim przy Farze. — O godz. 19,30 zebranie plenarne.
Godz. 20: „Dzwon" lekcja śpiewu.
— **„Harmonja"** zebranie zarządu, jutro o godz 20 zebranie miesięczne.
— **Bydgoski Klub Mandolinistów** lekcja dla kursistów w Domu Czeladzi.
— **Koło absolwentów Szkoły Dokształcającej Zawodowo-Kupieckiej** zebranie zarządu w auli Miejskiej Szkoły Handlowej. Komplet bardzo pożądany.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś film p. t. **„Marie".** Jako nadprogram m. in. dokładny dotychczasowy przebieg międzynarodowego Chellenge'u lotniczego. Pocz. o 5.20.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś **„Taka słodka dziewczyna jak ty..."** oraz **„Tunel".** Pocz. o godz. 7 i 9.

BAŁTYK. Premjera: **„Wszystko dla dziewczyny"** oraz komedja. Na scenie występuje nadal prof. Futurini z nowym repertuarem. Pocz. o godz. 5.

KRISTAL wyświetla komedję muzyczną p. t. **„Sekretarka osobista wychodzi zamąż"** oraz ciekawy nadprogram. Pocz. o 5,15.

MARYSIEŃKA wyświetla z powodzeniem **„Paradę rezerwistów".** Nadprogram dodatki. Pocz. o 5.

REWJA. Dziś **„Marzenie 22"** i **„Człowiek, który szuka mordercę".** Na scenie rewja. Pocz. 5

In pace et in bello — caritas!

Wspaniała manifestacja szlachetnych idei Polskiego Czerwonego Krzyża.

Poświęcenie proporczyków dwóch nowych drużyn ratowniczych.

(ak) Wczorajsza przepiękna niedziela stała pod znakiem Polskiego Czerwonego Krzyża. Zewnętrzny obraz Bydgoszczy zmienił się, a zwłaszcza centrum miasta inne zupełnie wykazało oblicze. Bydgoszczanie przelękli się, przecierali oczy i pytali z trwogą:

CZYŻBY ZNOWU WOJNA?

Groźne widmo pożogi wojennej, stokroć straszniejsze, niż ostatniej wojny światowej, podnosi się bowiem stale nad powaśnioną Europą. I mimo wszelkich deklaracyj pokojowych, przeróżnych konferencyj rozbrojeniowych oraz istnienia Ligi Narodów, niebezpieczeństwo wojny istnieje nadal.



Radczyni Teskowa wręcza proproczyk komendantce drużyny ratowicznej Sokoła Żeńskiego i „Dziennika Bydgoskiego“ pannie Baumgartównej.

Ludzie, nie wierzący w wybuch wojny przypuszczali, że jakaś straszna katastrofa nawiedziła Bydgoszcz. Takie i tym podobne refleksje nasunęły się Bydgoszczanom wczorajszej niedzieli na widok licznych namiotów, rozbitych w różnych częściach miasta, szczególnie na Starym Rynku, przy Placu Wolności i Placu Piastowskim. Nad namiotami powiewały sztandary Czerwonego Krzyża.

In pace et in bello caritas czyli, że **w czasie pokoju, jak i w czasie wojny obowiązuje nas miłosierdzie** — oto główne i zasadnicze hasło organizacji Polskiego Czerwonego Krzyża, która tak wielkie usługi oddała w różnych wypadkach znękanej ludności polskiej. Taką organizację poprzeć jest obowiązkiem każdego Polaka i każdego obywatela polskiego.

*

W ramach obecnego Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża odbyło się wczorajszej niedzieli, w kościele farnym

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE PROPORCZYKÓW

dwóch nowych drużyn ratowniczych bydgoskiego oddziału P. C. K. Poświęcenia proporczyków dokonał ks. Majchrzak, który również odprawił Mszę św. i wygłosił piękne okolicznościowe kazanie. Na zakończenie Mszy św. odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę!“.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się na Starym Rynku, gdzie nastąpiło uroczyste wręczenie proporczyków, oraz odebranie przyrzeczenia od drużynowych. Na Starym Rynku zgromadzone były w karnym ordynku drużyny ratownicze żeńskie i męskie, a ponadto **tysiączna młodzież szkolna**, zrzeszona w kołach Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. Na podniesieniu w środku Starego Rynku ustawili się członkowie zarządu P. C. K. z **niestrudzoną prezeską p. dr. Szubertową** na czele; poza tem zauważyliśmy panią **dyr. Wodową**, panią **radczynią Teskową** i p. **wicestarostę Czubińskiego.**

Drużyna Sokoła Żeńskiego i „Dziennika Bydgoskiego“

Dwie nowe drużyny ratownicze, które jak wiadomo mają za zadanie niesienia pierwszej pomocy ofiarom gazów bojowych i stanowią również pogotowie w razie klęsk żywiołowych, rekrutują się z młodzieży męskiej i młodzieży żeńskiej.

Drużyna żeńska składa się wyłącznie z dzielnych członkiń naszego ukochanego Sokoła Żeńskiego oraz z pracowniczek „Dziennika Bydgoskiego“. Przechodząc mozolny 3-miesięczny kurs i złożywszy ostatecznie egzamin (podobno z wynikiem celującym), drużynowe w skromnych, lecz gustownych mundurkach tworzą zwartą, każdej chwili gotową do działania, kolumnę.

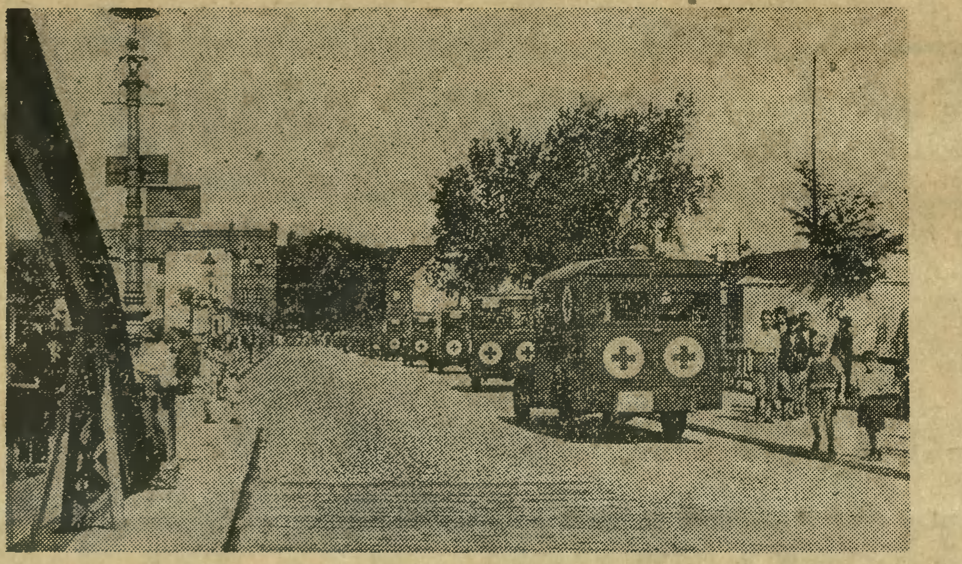
Powyższym drużynom wręczono uroczyście proporce. Nasamprzód przemówiła do drużyn prezeska P. C. K. p. **dr. Szubertowa,** wręczając proporczyk komendantowi nowej drużyny męskiej, poczem drugi proporczyk, wygłaszając stosowne przemówienie, wręczyła komendantce drużyny żeńskiej Sokoła Żeńskiego i „Dziennika Bydgoskiego“, prezeska Sokoła Żeńskiego i wydawczyni „Dziennika Bydgoskiego“ p. **radczyni Teskowa.** Wkońcu przemówił jeszcze pięknie z niezwykłą swadą oratorską p. dr. Nowakowski, wiceprezes P. C. K., składając równocześnie życzenia w imieniu Prezydenta Miasta p. Barciszewskiego.

Następnie uformował się długi pochód, pod dowództwem świetnego organizatora p. porucznika Matuszewskiego, z orkiestrą kolejarzy na czele, który udał się do grobu Nieznanego Powstańca, gdzie złożono wieniec. Imponująco przedstawiała się

DEFILADA NA PLACU WOLNOŚCI

przed członkami zarządu P. C. K. Podziwiano postawę i wyekwipowanie drużyn ratowniczych oraz entuzjastyczny zapał z jakim młodzież garnie się do kół Młodzieży P. C. K. Niejednokrotnie rozległy się **spontaniczne oklaski,** tak doskonałe wrażenie zrobiły na społeczeństwie bydgoskiem oddziały Polskiego Czerwonego Krzyża. Ta manifestacja pięknych i szlachetnych idei Polskiego Czerwonego Krzyża, będąca niejako kanonem całej bydgoskiej młodzieży, to głębokie przejęcie ideą samarytańską służenia bliźniemu, które tak pięknie realizuje Czerwony Krzyż, niezatarte pozostawiło wrażenie na wszystkich.

Nasza tak bardzo zasłużona na polu społeczno-charytatywnym prezeska bydgoskiego Polskiego Czerwonego Krzyża p. **dr. Szubertowa,** przez długie lata z niezwykłem poświęceniem odda na służbie miłości bliźniego, dumną może być z swej cichej, lecz tak niezwykle pożytecznej pracy, dającej tak wspaniałe wyniki. Społeczeństwo zaś musi poprzeć szlachetne cele P. C. K. I dlatego skromne zapytanie pod adresem każdego Bydgoszczanina i Bydgoszczanki: czy jesteś już członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża?...



Długi sznur samochodów sanitarnych Polskiego Czerwonego Krzyża zamyka wspaniałą defiladę.

Wyrok w procesie Kucharza.

Pięć lat więzienia i 2.000 złotych grzywny.

Oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem publikacja wyroku w sensacyjnym procesie b. komornika sądowego Teodora Kucharza, któremu udowodniono defraudację około 60.000 złotych, nastąpiła w ub. sobotę około godz. 1-ej w południe. Po blisko jednogodzinnem odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący sędzia Świątecki ogłosił wyrok Trybunału, na podstawie którego Kucharz skazany został za wspomniane defraudacje z art. 286 § 2 **na pięć lat więzienia** oraz z art. 287 § 2 na **cztery lata więzienia.** Przy zastosowaniu połączenia kar, wymierzono Kucharzowi ogółem **pięć lat** więzienia oraz **2.000 złotych grzywny** z zamianą w razie nieściągalności na sto dni aresztu. Ponadto Kucharz pozbawiony został praw obywatelskich i honorowych na lat dziesięć.

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący podkreślił m. in., że Kucharz działał jedynie z chęci zysku a przestępstw dopuścił się z pełną świadomością **w przeszło 200 wypadkach.** Kucharz poderwał zaufanie do instytucji publicznej oraz działał na szkodę i osób prywatnych. Pieniądze zdefraudowane przehulał w różnych lokalach i kabaretach. Kucharz ze spokojem przyjął wyrok.

Powiat bydgoski dla ofiar powodzi

W dalszej akcji na rzecz powodzian w Powiatowym Komitecie Pomocy Powodzianom złożyli ofiary:

Komunalna Kasa Oszczędności pow. bydgoskiego 500 zł, kapitan-pilot Adam Zalesli 50 zł, urzędnicy i funkcjonarjusze więzienia w Koronowie 48,35 zł, Bydgoskie Kolejki Powiatowe 559,35 zł, p. Fischer Bydgoszcz 20 zł, Kółko Rolnicze Samsieczno 200 zł, p. Perlik Bydgoszcz 5 zł, wójtostwo Bydgoszcz II 572,29 zł, wójtostwo Bydgoszcz I 26,40 zł, zarząd miasta Fordon 264,50 zł, dalsza zbiórka na listę w Solcu Kujawskim 39,40 zł, komitet polowania w Pawłowem 15,50 zł, Związek Strzelecki Opławiec 6,70 zł, Związek Strzelecki Koronowo 15 zł, Tow. Powstańców i Wojaków Potulice 50 zł, gminy: Białobłota 222,70 zł, Kruszyn 161,50 zł, Pawłówek 20,80 zł, Wiskitno 1 zł, Nowy Dwór 2 zł, Cierplewo 11,80 zł, Glinki 36,30 zł, Gogolinek 23 zł, Buszkowo 21 zł, Nieciszewo 25 zł, Witoldowo 179 zł, Kruszyniec 25 zł, Dąbrowy Wielkie 34 zł, Dąbrowy Małe 23,40 zł, Makowiska 9 zł, Ciele 52,90 zł, Sokole Kuźnica 10,70 zł, Salno 94,30 zł, Wtelno 129,90 zł, Prądy 94,90 zł, Tryszczyn 32,45 zł, Buszkowo 5 zł, Gościeradz 27,55 zł, Opławiec 26,15 zł, Łochowo 90,80 zł, Gorzeń 65,50 zł, Przyłęki 60 zł, Osowagóra 92,40 zł, Kotomierz 2 zł, Brzoza 25 zł, Borzenkowo 20,45 zł.

Do dnia 31 sierpnia komitet powiatowy zebrał: Gotówką ogółem 6.754,60 zł, 5 wagonów zboża, 4 wagony cegieł, 300 kg mąki, nowej bielizny wartości około 1000 zł, 136 sztuk worków na zboże, 2000 sztuk kos i inne drobne dary.

Zebrane zboże i inne dary stanowią wartość przeszło 36.000 zł. Wykaz ofiarodawców zboża i kartofli, których zbiórkę rozpoczyna komitet w miesiącu wrześniu i innych darów, ogłoszony będzie po ukończeniu akcji zbiórki w specjalnem sprawozdaniu.

Wszystkim przezacnym ofiarodawcom wyżej wymienionym jak i tym, którzy złożyli swe ofiary na listy składkowe w gminach, składamy serdeczne „Bóg zapłać!“

(—) **Wacław Czaczka**
przewodniczący komitetu wykonawczego
na powiat Bydgoszcz.

— **Akademickie Koło Bydgoszczan** urządza w środę dnia 12 września br. o godz. 21 w salach hotelu „Pod Orłem“ towarzyski dancing.

— **Z życia Koła Rodzicielskiego przy Szkole Adama Mickiewicza „B“ na Okolu.** Dnia 4 września br. odbyły się zebrania rodziców poszczególnych kół klasowych, podczas których wybrano delegatów na walne zebranie, które również odbyło się tego samego dnia po wyborze delegatów. Zebranie zagaił kierownik szkoły p. Lorkowski, poczem wskazał na najważniejsze punkty i znaczenie nowego statutu Kół Rodzicielskich, który odtąd nosi nazwę „Opieka Rodzicielska nad Dziatwą Szkolną“. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, do którego wybrano następujących rodziców: pp. Donarski Mieczysław — prezes, Ciepły — wiceprezes, Roesler Marcin — sekretarz, Okoniewski — zastępca sekretarza, Nowakowski — skarbnik, jako członkowie zarządu: pp. Klein, Brucki, Janowiczowa i Otlewska. — Komisja Rewizyjna: pp. Klein — przewodniczący, Balcer, Kubiak, Szymańska i Krajewski. Z rady pedagogicznej p. Nowicka.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz adunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie. dni powszednie.

Notowania z dnia 8 września 1934 roku

	cena transakcyjna	cena orientacyjna
Żyto 165 ton	od zł 17,60	17,50— 17,75
„	do zł 17,80	
Usposob. spokojne		
Pszenica . . . . zł		18,75— 19,25
Usposob. spokojne		
Jęczm. browarowy . . zł		21,50— 22,00
Jęczm. jednolity . . . . zł		19,00— 19,50
Jęczm. zbiorowy . . . . zł		18,50— 19,00
Usposob. spokojne		
Owies . . . . zł		17,00— 17,50
Usposob. stałe		
Mąka żyt. 55% wł. worka zł		24,50— 25,50
Mąka żyt. 65% wł. worka zł		23,50— 24,50
Mąka żyt. 55—70% wł w. zł		18,75— 19,75
M. żyt. razow. 95% wł. w. zł		19,75— 20,25
M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł		15,50— 16,50
Usposob. spokojne		
Mąka psz. I A. wł. w. zł		34,00— 36,00
Mąka psz. I B. wł. w. zł		30,50— 31,50
Mąka psz. I C. wł. w. zł		29,50— 30,50
Mąka psz. I D. wł. w. zł		28,50— 29,50
Mąka psz. I E. wł. w. zł		27,50— 28,50
Mąka psz. II A. wł. w. zł		25,50— 27,00
Mąka psz. II B. wł. w. zł		25,00— 26,50
Mąka psz. II D. wł. w. zł		24,50— 25,00
Mąka psz. II F. wł. w. zł		20,00— 20,50
Mąka psz. III A. wł. w. zł		18,00— 19,00
Mąka psz. III B. wł. w zł		15,50— 16,00
Mąka psz. razowa wł. w. zł		21,00— 22,00
Usposob spokojne		
Otręby żytn. standartowe zł		12,00— 12,75
Otręby pszenne miałkie zł		12,00— 12,50
Otręby przenne śred. . zł		12,00— 12,50
Otręby pszenne grube . zł		12,25— 12,75
Otręby jęczmienne . . . zł		14,25— 15,00
Rzepak zimowy bez worka zł		42,00— 43,00
Rzepik zimowy . . . . zł		40,00— 41,00
Mak niebieski . . . . . zł		46,00— 48,00
Gorczyca . . . . zł		47,00— 50,00
Siemię lniane . . . . . . zł		43,50— 46,00
Groch Wiktorja . . . . zł		43,00— 48,00
Groch Folgera . . . . . zł		31,00— 34,00
Łubin niebieski . . . . . zł		00,00— 00,00
Łnbin żółty . . . . zł		00,00— 00,00
Ziemniaki jadal. wczesne zł		4,25— 4,75
Makuch lniany . . . . . zł		19,50— 20,50
Makuch rzepakowy . . . zł		15,50— 16,00
Makuch słonecznikowy . zł		20,00— 21,00
Makuch kokosowy . . . zł		17,00— 18,00
Słoma żytnia luzem . . zł		3,50— 4,00
Siano nadnoteckie luzem zł		8,50— 9,00
Śrut Soja . . . . zł		21,75— 22,25

Ogólne usposobienie spokojne.

NIEGRZECZNY.

Fifalska: — Panie Marmurek, pańskie bułki są coraz mniejsze. Teraz mogę całą bułkę odrazu wsunąć do ust.

M.: — To ale nie zależy od bułek, moja pani.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 11 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,45: Audycja poranna. 12,10: Filmowa muzyka jazzowa (płyty). 12,45 Audycja dla dzieci młodszych „Jak to na Mazowszu“ pogadanka z muzyką i piosenkami w wyk. zespołu Niny Mańskiej. 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Muzyka z płyt. 15,45: Koncert zespołu salonowego Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 16,45: Skrzynka P. K. O. 17,00: Recital fortepianowy p. Ireny Kaszowskiej. 17,25: „Co to jest praca szkodliwa“ pogadanka społeczna. Transm. z Łodzi. 17,35: Muzyka z płyt. 17,50: Skrzynka pocztowa techniczna. 18,00: Wiadomości rolnicze. 18,15: Koncert warsz. kwartetu smyczkowego. 18,45: Szkic literacki. 19,00: Recital śpiewaczy B. Bragińskiej. 19,20: Pogadanka aktualna. 19,30: Muzyka salonowa (płyty). 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Skrzynka muzyczna. 20,15: Wieczór literacki ze Lwowa. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Jak pracujemy w Polsce“. 21,00: „Czar Jawy“ radjoreportaż muzyczny. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Muzyka taneczna z dancingu „Paradis“. 22,45: Odczyt w języku obcym. 23,05: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Praga. 19,30: „Psohlavci“ opera Kovarovica. **Monachjum.** 19,35: „Cyganerja“ opera Pucciniego. **Bukareszt.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Londyn.** 20,00: Wieczór Czajkowskiego. **Wrocław.** 20,10: „Gri-Gri“ operetka Linckego. **Medjolan.** 20,45: „Bajadera“ operetka Kalmana.

ZMARLI.

Ś. p. **Helena z Raatzów Nowacka,** lat 61, w Poznaniu.

Ś. p. **Zenon Junosza-Łempicki,** obywatel ziemski, b. sędzia pokoju, prezes Kółka Rolniczego w Lewicach.

Stenografji
udzielam. Świętojańska 7. mieszk. 5. (9222

POSADY WOLNE

Czeladnik
stolarski, na stałą pracę, potrzebny. M. Burdajewicz, mistrz stolarski, Szubin. (9663

Czeladnik
rzeźnicki na pierwszorzędne wyroby potrzebny od 15. IX. 34 r. Zgłoszenia z odpisami świadectw Bernard Klahs, mistrz rzeźnicki Grudziądz, Pl. Stycznia 29. 16836

Ucznia
do pracowni techniczno-dentystycznej przyjmie zaraz Dr. Dobrowolski, lekarz - dentysta, Gdańska 5. (16847

Gospodyni-kucharka
z dobrem gotowaniem, pieczeniem i prosowaniem (16756
potrzebna zaraz
do majątku. Zgłoszenia z podaniem warunków i świadectw w odpisach nadsyłać do zarządu maj.
WIELKA KLONIA
powiat Tuchola, Pomorze.

Młoda
służąca przychodząca, potrzebna. Św. Trójcy 15, restauracja. (16856

Warszawska
fabryka soków i zapraw do wódek poszukuje odsprzedawcy na Bydgoszcz i okolice. Informacje Władysław Mierzejewski, Warszawa, Bednarska 22-24. 9665

Służący
Przyjmę byłego ordynansa jako służącego. Wiadomość w Dzienniku. (9545

Służąca
może się zgłosić. Tepper, Poznańska 10. (16823

Potrzebne (9661
tancerki i uczennica do baletu. Łokietka 16, m. 3.

Uczennica (9597
z ukończoną szkołą handlową do przedsiębiorstwa biurowo-handlowego. Własnoręczne zgłoszenia z podaniem życiorysu uprasza pod „80“ filja Dzien. Bydg.

Poszukuje
pracy szofer, mechanik, kotlarz, luciarz od wszelkich metali, znający wszelkie reperacje, z 7 letnią praktyką. Uczciwy i pracowity. Zgłosz. Michał Florek, Łaszyn, poczta Brzoza, pow. Bydgoszcz. (16846

Ekspedjentka
wład. językiem polskim, niemieckim. M. Zweiniger Nast., ul. Gdańska 1. (9641

Przychodnią
młodszą służącą potrzebuję. Zduny 4—3. (9650

Poszukuje
się nauczycielkę niemieckiego na majątek. Sienkiewicza 20—1. (9652

Chłopcy (16827
do sprzedaży gazet potrzebni. Nowy Rynek 6/13.

Służąca
z gotowaniem od 15. 9. potrzebna. Dworcowa 10, mieszk. 2. (9654

Fabryka, biuro i składnice

w rozmaitych wielkościach **do wynajęcia.** (16832

Marszałka Focha nr. 16.

DZIERŻAWY

Skład
dla każdej branży do wynajęcia. Ulica Jary, róg Jasnogórskiej. (16562

Interes
materjałów opałowych w Gdyni wydzierżawię od 15. bm. czynsz 100 zł miesięcznie. Oferty Dz. Bydg. Gdynia „Interes“. (16701

Młyn
celem dzierżawy poszukuję. K. Murawski, Sucha, młyn, pow. świecki. (9563

Piekarnię
wydzierżawię zaraz. Masłowski, Solec Kuj. (16848



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuch. Chołoniewskiego 48.

2—3 pokojowe:
z kuchnią. Jezuicka 3 m. 5.

Wilczak, Jary 18.

2 pokoje
kuchnia 15. 9. do wynajęcia. Strzelecka 27. (16825

Zaraz
trzypokojowe, dwupokojowe oddam. Szczecińska 8. (16843

Wynajmę
2 pokoje kuchnię bezdzietnym etatowym. Of „Bielawki“ filja Dziennika. 9651

5 pokoi
komf. odremont. Cieszkowskiego 9. (9646

1 i 2 pokoje
kuchnia. Zgłoszenia Dworcowa 92. (16852

3 pokoje (16851
kuchnia, komfort. Zgłoszenia Dworcowa 92.

3 pokoje
łazienka. Wiad. Sienkiewicza 46, m. 1. (9647

Pokój
osobne wejście. Warmińskiego 11—2. 9655

Elegancki (9653
słoneczny, łazienka. 20-go Stycznia 22, I. prawo.

Elegancko (9648
umeblowany pokój do wynajęcia. Gdańska 36—4.

Pokój
Dworcowa 3. (9658

Pokój
umeblowany. 3-go Maja 9, mieszk. 3. (9657

POKOJU POSZUKUJĄ

Szukam (16828
pokoju z pianinem do prowadzenia kompletów rytmiki w centrum. „H. L.“

RÓŻNE

Tylko
człowiek inteligentny może przy wyborze psa pokazać, że zna się na psach. Dogi, boksery, foksterjery, owczarki niemieckie, pinczerki z rodowodami, najpiękniejsze okazy w kraju. Kojec „Sarmatia“ Marcin Reibe, Nowawieś p. Dąbrowa k. Mogilna. Hodowla nagrodzona kilkakrotnie 1 nagrodą P. W. K. 29 r. Warszawa 32 r. Gdańsk 34 r. (16818

ZGUBY

Zgubione
okulary w Parku Kochanowskiego oddać za wynagrodzeniem Weyssenhoffa 1, m. 6. (16826

POŻYCZKI

Który
szlachetny pan pożyczy dwom sierotom na pewien okres czasu z procentami 100 zł. Oferty pod „Bardzo wdzięczne“ do Dziennika Bydgoskiego. (16812

2.000 zł.
poszukuję na I hipotekę. Oferty pod „Zapewnione“ Dziennik. (16588

POLECENIA

Zeszyty
bruljony wyprzedaje niżej kosztów zakupu Jan Jąkowienko, skład papieru, przyborów biurowych, kreślarskich i elektryczna kopjarnia rysunków, Bydgoszcz, Dworcowa 5, telefon 16-97. (14989

SPRZEDAŻE

Sprzedam
dom dwupiętrowy z dobrze prosperującym interesem kolonjalno-drogeryjnym, oraz dom jednopiętrowy z interesem rzeźnickim pierwszorzędnie urządzonym. Of. pod „945“ do admin. (16794

Willę
piętrową z trzyfrontowym ogrodem i z wolnem mieszkaniem siedmiopokojowem za 35 000 zł. Wiadomość: Gromadzki, Toruńska 35. (16830

Place
budowlane Bielawki ul. Ad. Kolwitza i Jachcice korzystnie na sprzedaż. Szybatka, Cieszkowskiego 18. (16590

Kopalnia
złota. Skład delikatesów centrum większego miasta, dobrze zaprowadzony, zapewniona egzystencja, zaraz na sprzedaż. Do objęcia 14 tys. Of. pod „Kopalnia złota“ filja Dziennika. (9659

Jadalnię
kompletną zł 270, sypialnię, różne lepsze meble stylowe ze spadku bardzo tanio poleca Sala Licytacyjna Gdańska 42. (16854

Willa (9645
komfortowa, ogród okazyjnie. Toruńska 112.

Dwa domy
czynszowe z wolnem mieszkaniem i ogrodem za 20 000 zł. Wiadomość Gromadzki, Bydgoszcz, Toruńska 35. (16829

Oberża (16837
jedyna w kościelnej wsi z salą i pełną koncesją na wyszynk i składem kolonjalnym, ca 17 mórg roli, budynki masywne na sprzedaż lub zamianę na dom w mieście. Cena 27.000. Zgłoszenia pod „Oberża“ do Dziennika Bydgoskiego, Grudziądz.

Piekarnię
dobrze prosperującą korzystnie sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Prosperująco“. (16841

Tokarnia
do drzewa jak nowa tanio Stolarnia Mazowiecka nr. 5. 9643

Kiosk
zaprowadzony na sprzedaż bez towaru lub towarem zaraz. Wiadomość Dziennik. (9660

Singera (9649
maszynę tanio. Długa 68/8

Jadalnię
masywną dębową, lepszą, tanio sprzeda. Sienkiewicza 35—1. (16853

Samochód
Buick na biegu, łóżko żelazne francuskie sprzedam. Wiadomość Mickiewicza 3, mieszk. 9. (9525

Fortepian
sprzedam. Plac Poznański 2, m. 3. (16845

Sypialnie
brzozowe, mahoniowe. Warunki dogodne. Stolarnia Mazowiecka 5. (9642

Sprzedam
tanio 100 sztuk kaloryferów nr. 2 i 4, oraz piec do centralnego ogrzewania. Piec nadaje się do mniejszego ogrodnictwa. Pyszora, Toruń, Szczytna 8. 16835

KUPNA

Pianino
używane kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny przyjmie Dziennik Bydgoski, Toruń, „W. H.“ (16690

Pasy
w dobrym stanie kupi fabryka. Ul. Nowodworska nr. 26. (16792

Kupię
magiel. Adres wskaże Dziennik. (16831

Kupię (9662
magiel używaną. Jary 10.

Kupię
używane koło samochodowe „Fiat 520“. Zgłoszenia pod „Koło“ do Dziennika Bydg. (16850

LEKCJE

Udzielam (21186
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 10 zł., dwie godziny tygodniowo. Fortepjan wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Przychodzę także wdom. Hetmańska 5, wejście na prawo, mieszk. 5.

Buchalterja (16728
przebitkowa i amerykańska. Udzielam kursy dla początkujących i awansowanych. Przyjmuję prowadzenie wszelkich ksiąg handlowych w dom i poza dom. Ceny bardzo niskie. Zgłosz. Bocianowo 33, m. 9, od 15-19.



Kluczem

otwórz piwnicę, spichlerz itd. i przekonaj się co tam jest zbyteczne a jednak przez wielu innych ludzi pożądane i odpowiednio zapłacone.

Następnie oddaj na tem miejscu

drobne ogłoszenie

które przyniesie tobie jak i kupującemu wzajemne

korzyści.

Dziewczyna
umiejąca gotować, dobre świadectwa, potrzebna. Gdańska 22, m. 6. (9640

Podmistrz
kafarowy, możliwie cieśla, do kafaru parowego łańcuchowego do wbijania ścian szpuntowych poszukiwany. Oferty pod „K. L. 1000“ do filji Dziennika Bydgoskiego. (16568

Trio
z akordeonem potrzebne. Cukiernia Puczyńskiego, Chełmno. (16587

Cukiernika (16586
starszego, samodzielnego, poszukuję. Cukiernia Puczyńskiego, Chełmno.

Służąca
potrzebna. Gdańska 119, m. 1. (16855

POSADY POSZUKUJĄ

Ogrodnik
kawaler, lat 25, poszukuje posady od 1. X. lub później. E. Zawadzki, Ślesin pow. Bydgoszcz. (16761

Przyjmę
administrację domu. Łaskawe zgłoszenia pod „Nr. 1890“. (16819

Dziewczyna
wiejska szuka posady ze samodzielnem gotowaniem i do wszelkich prac domowych. Pod „Wiejska“ filja Dziennika. (9644

POKOJE WOLNE

Pokój
kuchenka, umeblowany. Malborska 5—1. (16820

Pokój
frontowy słoneczny kulturalnemu panu od 15. bm. Obejrzeć 12—3. Kołłątaja 3, m. 5. (16766

Frontowy
umeblowany oddam. Kujawska 8. (16844

MATRYMONJALNE

Kawaler (16445
lat 27, szatyn, rzym.-kat., posiada plac zabudowany w Gdyni, poszukuje w celu matrymonjalnym panny do lat 25 z majątkiem 6–10 tys. Oferty fotografją którą zwrócę, proszę agentura Dziennika Bydgosk. Gdynia pod „A. M.“

Ożeni
się starszy wdowiec bezdzietny, właściciel składu, domu, panną lub bezdzietną wdową, majątkiem. Fotografję pod „60“. (16849

Celem
nabycia realności poślubię panią, cośkolwiek gotówki pożądane. Zgłoszenia „Kupiec“ Dziennik Bydgoski, Grudziądz. (9656

Pamiętajcie o bezrobotnych!

†

Dnia 10 bm. zmarł nagle, zaopatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek ś. p.

Juljan Sokołowski

dyrektor fabryki

w wieku lat 67, o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Grudziądz, dnia 10 września 1934 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godzinie 16-tej z domu żałoby, ul. Marsz. Focha 30, na cmentarz parafji Serca Jezusowego. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek, 13 bm. o godz. 9-tej w kościele Serca Jezusowego. (16857

†

Przytłoczeni bezbrzeżnym bólem, dzielimy się żałobną wiadomością, że szef naszej firmy ś.p.

Juljan Sokołowski

dyrektor fabryki

zmarł dnia 9 września rb. w 67 roku życia.

W ofiarnym wysiłku całego swego życia i w trudzie serdecznym aż po deskę grobową był na rozlicznych odcinkach życia społecznego orędownikiem każdej, słusznej i dobrej sprawy.

Dzięki swym niepospolitym zdolnościom organizacyjnym, nieskazitelności charakteru, rozległej wiedzy fachowej i nieznużonej pracowitości był przez długie lata filarem przedsiębiorstwa.

Dochowamy Mu niewygasłej pamięci i głębokiej miłości pełnej wdzięczności.

Bydgoszcz, dnia 10 września 1934 r.

Personel biurowy i techniczny oraz robotnicy
16858) **Fabryki wyrobów metalowych „Fema" S. A. w Bydgoszczy.**

†

W dniu 8 września 1934 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona i kochająca matka ś. p.

z Przekwasów

Leokadja Olszewska

nauczycielka w Fordonie

o czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

Mąż i synek.

Mogilno, Inowrocław, dnia 9 września 1934 r.

Pogrzeb odbędzie się 11 września br. o godzinie 16-tej w Inowrocławiu. Eksportacja zwłok ze szpitala powiatowego. (16838

†

Dnia 8 bm. o godz. 1-szej rano zasnął w Bogu ulegając cierpliwie chorobie, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy i najukochańszy mąż, nasz troskliwy i nigdy niezapomniany ojciec, brat, szwagier, teść i dziadek ś. p.

Franciszek Schroeder

emeryt. kierownik szkoły

w 59 roku życia, o czem donosi boleśnie strapiona

Żona z rodziną.

Bydgoszcz, Wielbrandowo, Brodnica w wrześniu 1934.

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę, dnia 12 września z domu żałoby ul. Promenada 63 na cmentarz na Bielawkach.

Nabożeństwo żałobne nazajutrz o godzinie 8.30. (16817

†

Dnia 9 września br. zmarł nasz długoletni Członek Zarządu ś. p.

Juljan Sokołowski

dyrektor Fabryki Wyrobów Metalowych „Fema" S. A. w Bydgoszczy.

W przedwcześnie Zmarłym straciliśmy jednego z założycieli, sumiennego i gorliwego współpracownika, który ofiarną swą pracą i światłemi radami przyczynił się w dużej mierze do powstania i rozwoju naszej organizacji. Wzorowa Jego gorliwość i sumienność w pracy społecznej pozostanie u nas w stałej pamięci.

Związek Fabrykantów Tow. zap. w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, dnia 10 września, 1934 roku. (16859

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę nieodżałowanej pamięci mężowi memu

kpt. pil. Błażeńskiemu Alojzemu

składam **serdeczne Bóg zapłać.**

W szczególności dziękuję Wielebnemu ks. Proboszczowi Czaskiemu, Panu Komendantowi Szkoły dla małoletnich, Korpusowi Oficerskiemu, Podoficerskiemu, Podchorążym, uczniom i pracownikom cywilnym C. W. P. Lot, Komitetowi Miejskiemu L. O. P. P., Organizacjom P. W. „Strzelca" i Związków Sportowych „K. P. W.", panu dyr. Czaczce oraz wszystkim znajomym i krewnym, którzy wzięli udział w odprowadzeniu śp. mego męża na miejsce wiecznego spoczynku.

16822) **Michalina Błażeńska z synem.**

†

Dnia 7 bm. o godzinie 19.30 zmarła nagle moja najdroższa żona, nasza siostra, ciocia, szwagierka, bratowa ś. p.

Teodozja Żubkowa

z domu Betlewska

w 57 roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż i rodzina.

Bydgoszcz, dnia 10 września 1934 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm. o godz. 4-tej po poł. z domu żałoby Mazowiecka 15. Msza św. w środę o godz. 8.45 w kościele Serca Jezusowego. (16821

Zmienione role.



— Jakto, pan masz służącą i sam myjesz naczynia?
— Dlatego że się z nią ożeniłem.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.